

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I KULTURALNY

CENA PRENUMERATY: Miesięczna z przesyłką pocztową 2.50 zł. Dla odbierających osobiście na miejscu 2 złote. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 6120.

Księp „Gońca Częstochowskiego”, ul. Panny Marji 26. — Telefon nr. 2358.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 2345. Skrz. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadsyłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobnie ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 150. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 procent droższe. Ogłoszenia skłonna, fantazyjna, cyfrowa i bilansowe o 50 proc. droższe.

Niebywała panika w Chinach

PO WSZYSTKICH DROGACH CIĄGNA KARAWANY UCIEKINIERÓW.

Szanghaj. — Wobec rozszerzających się coraz bardziej wiadomości o bliskim wybuchu wojny chińsko - japońskiej i możliwości natchmiastowego bombardowania Szanghaju około 60.000 Chińczyków wraz z całym swym majątkiem uciekło z dzielnic chińskich i północno-zachodnich części strefy międzynarodowej miasta do centrum szanghajskich koncesyj europejskich.

Z Nankinu przybyło do miasta wiele tysięcy uciekinierów w obawie przed raidami samolotów japońskich na stolicę rządu centralnego. Jednocześnie zaś z Szanghaju bardzo wielu mieszkańców tego miasta ucieka w kierunku Nankinu, sądząc, iż tam będą bezpieczniejsi. Fala uciekinierów w jedną i drugą stronę była tak duża w ostatnich dniach, że ruch kolejowy na trasie Szanghaj — Nankin musiał być znacznie powiększony. Z miast położonych nad rzeką Yang - Tse oraz ze wschodniego wybrzeża ciągną karawany uciekinierów do dzielnic centralnych kraju.

Szanghaj. — Donoszą z Takung - Pao do agencji Central - News, że wojska japońskie z Pao - Ting budują bazę w Czang - Tsin - Tien i gromadzą liczne oddziały. Milicje chińskie przejawiają ożywioną działalność, werbując nowych członków. Liczba ochotników wступających do milicji jest duża.

Lotnictwo japońskie w dalszym ciągu prowadzi wywiad wzdłuż linii kolejowej Pekin — Su-Yuan. Gubernator Su-Yuan wydał zarządzenie ochrony przeciwojennych.

OPERACJE WOJSKOWE NIE BĘDĄ PRZERWANE.

Tokio — Japoński minister wojny oświadczył w parlamencie, że jest prawdopodobne, iż wojska japońskie podejmą także marsz na południe od rzeki Yunk-Ting. Akcja ta jest, zdaniem ministra konieczna ze względu na dalsze posuwanie się wojsk chińskich w kierunku północnym.

Pekin. — Japońskie oddziały przemarszerowały przez miasto, udając się do Tung - Czoa. Zadaniem tych wojsk jest, jak się zdaje, oczyszczenie drogi samochodowej ze znajdujących się tam jeszcze oddziałów żandarmerii wschodniej prowincji Hopei. Dotychczasowy gubernator tej prowincji Yin-Wu-Keng przybył do Pekinu w zamiarze zorganizowania tam swej prowizorycznej kwatery. Władze japońskie jednak zawiesiły go w urzędowaniu i mianowały na jego miejsce kierownikiem wschodniej prowincji Hopei Szin-Czung-Wo.

CHINY RÓWNIEŻ ZACIĄGAJĄ POŻYCZKĘ.

Londyn. — Reuter dowiaduje się, że podczas wizyty chińskiego ministra skar

Opieka Ojca św. nad dziećmi hiszpańskimi

Berlin. — Niemieckie biuro informacyjne donosi z San Sebastian, że nuncjusz papieski Antoniutti przybył do północnych prowincji Hiszpanii, aby z polecenia Ojca Świętego zbadać sprawę repatriacji dzieci hiszpańskich, wysłanych za granicę z polecenia rządu w Walencji. Zdolano już ustalić, że z póród 4000 dzieci baskijskich, wysłanych do Anglii, z górą 1500 dzieci posiadających rodziców, zamieszkałych na terytoriach, zajętych przez powstańców

bu Kunga w Londynie zawarty został układ w sprawie pożyczki dla rządu chińskiego w wysokości 20 milionów funtów szterlingów. Pożyczka ma być gwarantowana dochodami z cel.

STOSUNKI HANDLOWE CHIŃSKO-JAPONSKIE ZOSTAŁY ZERWANE.

Tokio. — Stosunki handlowe między Japonią i Chinami w obecnej chwili są niemal całkowicie zerwane. Jak donosi Agencja Domei, we wszystkich prowincjach Chin ogromna większość zawartych transakcji z Japonią została anulowana. Japońscy kupcy rezydujący w Chinach środkowych, zwijają swe przedsiębiorstwa i wyjeżdżają z Chin. Japońskie fabryki włókiennicze w Szanghaju i Tien-Tsinie zostały unieruchomione. Eksporterzy japońscy poszukują nowych rynków zbytu, starając się oprowadzić rynek południowego Pacyfiku.

Ostatnia próba udaremnienia wybuchu wojny.

Tokio. — Ambasador japoński Kawagoe, który od chwili wybuchu wojny w Chinach północnych przebywał

Rokowania dyplomatyczne

PRZY AKOMPANIAMENCIE DZIAŁ I KARABINÓW MASZYNOWYCH.

Tokio. — Na interpelację w parlamencie oświadczył minister spraw zagranicznych Hirota, że zasadniczym żądaniem Japonii jest współpraca Chin w walce z komunizmem, który jest główną sprężyną antyjapońskiego nastawienia w Chinach. W ramach podobnej współpracy byłaby Japonia skłonna uwzględnić pewne życzenia Chin. Nawiazując do kwestii rokowań chińsko - japońskich Hirota oświadczył, że nawet w wypadku podjęcia pertraktacji operacje wojskowe nie zostaną wstrzymane, lecz będą prowadzone dalej, równoległe z rokowaniami dyplomatycznymi.

Tokio. — Agencja Domei komunikuje, że między wojskami japońskimi a resztkami 29 armii chińskiej doszło pod Liang Hsiang, w odległości 40 km. na południe od Pekinu, do gwałtownej walki. Wojska chińskie zostały zmuszone do od-

w w Tientsinie, zaś obecnie zatrzymał się w Dairenie w drodze do Szanghaju oświadczył, że będzie czynił wszelkie wysiłki, aby udaremnić oficjalny wybuch wojny pomiędzy Chinami a Japonią. Ambasador Kawagoe oznajmił, że rząd japoński uprzedził rząd nankijski, że ruchy wojsk nankijskich w kierunku Chin północnych stanowią pogwałcenie układu, zawartego pomiędzy władzami wojskowymi chińskimi a japońskimi w r. 1935 oraz stoją na przeszkodzie japońskim zamiarom uzyskania lokalnego porozumienia i niezastrzania sytuacji.

Ambasador dodał, że Nankin będzie musiał ponieść odpowiedzialność za następstwa w razie zignorowania ostrzeżenia japońskiego.

BUNT NA PAROWCU.

Londyn. — „Daily Herald” donosi z Gibraltaru o nadejściu depezy iskrowej, stwierdzającej, że na parowcu angielskim „Latimer” wybuchł bunt.

Na pokładzie parowca toczą się walki, przy czym życiu telegrafisty zagraża niebezpieczeństwo. Parowiec pragnie zawinąć do portu w Gibraltarze i domaga się ochrony policyjnej.



Związek Polek z Ameryki w Polsce. Obecnie bawi w Warszawie wywieczka Związku Polek z Ameryki, która dziś w godzinach rannych złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Na zdjęciu naszym widzimy delegację Zw. Polek przy pomniku ks. Józefa Poniatowskiego, na chwilę przed złożeniem wienca na grobie Nieznanego Żołnierza.

cu walki 20 zabitych. Liang - Hsiang, leżące w odległości około 25 km. po drugiej stronie rzeki Yung - Ting, było dotychczas uważane za pierwszą linię obronną Chińczyków. W ten sposób istnieje możliwość rychłego starcia wojsk japońskich z chińską armią centralną.

Rewelacje prasy francuskiej

O USILOWANIACH ZARAŻENIA ARMII GEN. FRANCO

Paryz. — Tajemnicza sprawa skazania na śmierć przez sąd wojenny w Salamance dwóch Francuzów, niejakiego Louis Chabrat i Jean Bouguennec przybrała niezwykle sensacyjny obrót. Reportaż, drukowane od dwóch dni przez współpracownika „Journal” Morice'a, przynoszące niezwykle rewelacje o działalności obu skazanych na terenie Hiszpanii, wywołały ostatecznie poruszenie i dość szeroka i ostrą polemikę w prasie

francuskiej.

Według dalszych rewelacji Morice'a, podtrzymywanych przez „Action Française”, „Jour” i „Liberte”, obaj skazani Francuzi zostali użyty do przeniesienia bakterii chorobotwórczych tyfusu i śpiączki na tyły armii gen. Franco. Inicjatywa rozpoczęcia wojny bakteriologicznej, według Morice'a, wyjść miała ze strony tajemniczego Rosjanina, który zaangażował obu Francuzów za odpowiednią sumę pieniężną, przyrzekając im, że osobiście nic im nie zagraża.

Nadzwyczajny wysłannik „Journal” opisuje ze szczegółami, w jakich okolicznościach obu awanturnikom, którzy pod jeli się przeniesienia mikroobów do Hiszpanii, porobiono odpowiednie zastrzyki bakterij, które dla nich samych miały być nieszkodliwe, natomiast przez które stali się roznosicielami zarazek wśród otoczenia. Ponieważ przed tą operacją obu kandydatom na roznosicieli za rzaków doręczono odpowiednie sumy pieniężne, które poczęli wydawać w spe lunkach Biarritz i St. Jean de Luz, sprawa wydała się przedwcześnie, obaj Francuzi bowiem poczuli pewne niedyskre cje, które przedostały się do hiszpańskich kół powstańczych tak, że skoro tylko przekroczyli oni granicę hiszpańską, zostali aresztowani. W dzisiejszym ostatnim ze swych reportaży, Morice podaje przebieg rozprawy przed hiszpańskim sądem wojennym w Salamance, przed którym obaj delikwenci poczynie mieli wszystkie te sensacyjne zeznania. Rząd gen. Franco wstrzymał wykonanie wyroku, o którym już nadchodziły wieści, że został wykonany, gdyż — jak informuje „Journal” — zamierza przedstawić całą sprawę na forum międzynarodowym, oskarżając stronę czewoną o usiłowanie rozpoczęcia wojny, przy pomocy mikroobów.

Powysze rewelacje, które dotyczą



Na szlakach wojny chińsko - japońskiej. Według ostatnich depezy, nadeszłych ze stolic chińskich i z Tokio, incydent wojskowy chińsko-japoński pod Pekinem, zakończony ekspedycją karna i rozdzieleniem przed Japończyków 29 armii chińskiej, mimo początkowo pomyślnych pogłosek, nie został zażegnany, lecz przybrał na sile, przeradzając się w otwartą i groźną w swych skutkach wojnę chińsko-japońską. Oba mocarstwa skoncentrowały główne swe siły w oczekiwaniu decydującej walki. Depesze donoszą, że Japończycy w dotychczasowych walkach wykazali militarną wyższość nad wojskami chińskimi. Zdjęcie nasze przedstawia jedną z oddziałów japońskich, powracający po zwycięskiej ułarcze z Chin, z łupami i okrzykiem triumfu „Banzei” do swych koszar pod Pekinem.

czas ze względu na swą niezwykłość przyjmowane były sceptycznie i nie znajdowały szerszego oddźwięku, ostatecznie jednak wywołały pewną reakcję w prasie. Część dzienników o „Populaire” na czele traktuje całą sprawę jako fantazję. Komunistyczna „Humanite” i radykalna „Oeuvre” wystąpiły zaś jednak z kotrrewelacjami, oskarżając narode koła hiszpańskie w Paryżu, że zmontowały celowo tę sprawę, aby dostarczyć Franco pretekstu do wszczęcia wojny gazowej.

Szereg dzienników przeprowadza tym czasem wywiady z uczonymi bakteriologami francuskimi, których zdania są podzielone co do możliwości praktycznego zastosowania podobnych metod. „Jour” i „Action Française” podają jednak szereg nazwisk i faktów do wiadomości policji francuskiej dla potwierdzenia, że faktycznie na terytorium Francji pewne badane międzynarodowe elementy starały się zorganizować zastoso wanie po raz pierwszy metod wojny bakteriologicznej na korzyść strony czerwonej. Wielkie dzienniki informacyjne powstrzymują się na razie od komentowania tych niezwykłych rewelacji.

TELEGRAMY

GEN. GÓRECKI U MIN. SCHACHTA

Berlin. — We wtorek w godzinach przedpołudniowych gen. Górecki złożył wizytę u dr. Schachta, prezesa Banku Rzeszy. W rozmowie, która trwała przeszło godzinę, wziął również udział wiceprezes Banku Rzeszy dyrektor Dreise oraz dwóch dyrektorów Wirtschaftsamtu. Temat rozmowy stanowiły zagadnienia finansowo-gospodarcze.

Następnie gen. Górecki złożył wizytę prezydentowi miasta Berlina dr. Lippertowi w gmachu ratusza. Zkolei odbyło się śniadanie, wydane przez doktora Lipperta, w którym wziął również udział ambasador R. P. Lipski oraz członkowie ambasady. W godzinach popołudniowych gen. Górecki wpisał się do księgi audiencyjnej kanclerza Hitlera oraz złożył wizytę sekretarzowi stanu w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy Weizsackerowi.

Wczorajem wydał na cześć gości polskich obiad szef wydziału zagranicznego partii Rosenberg oraz przywódca kombatanów niemieckich Oberlindober.

W godzinach wieczornych gen. Górecki na czele delegatów Federacji P. Z. O. opuścił Niemcy udając się z powrotem do Polski.

KSIAŻE KENTU SPOTKA SIĘ Z KSIĘCIEM WINDSOR?

Wiedeń. — Książę Kentu spotkać się ma po opuszczeniu Polski ze swym bratem ks. Windsor na zamku Wasserleoburg w Austrii. Książę Windsor powrócił już w tym celu wraz ze swą małżonką z Wenecji do Austrii. W Wiedniu przypuszcza się, że spotkanie to nastąpi z końcem bieżącego tygodnia.

Przedtem jeszcze książę Kentu wyjedzie w odwiedziny do regenta Jugosławii księcia Pawła, do jego rezydencji letniej Brdoj, w pobliżu Bled, w Jugosławii. Rzecz oczywista, że spotkanie księcia Kentu z jego bratem ks. Windsor na zamku Wasserleoburg, posiadaczą będzie charakter czysto rodzinny.

Zeznanie księdza Hlinki w procesie posta Sidora.

Bratysława. — W związku z nową rozprawą w procesie posta Sidora „Slovak” zamieszcza dziś nieznaną dotąd treść zeznań jakie w tej sprawie złożył swego czasu na wezwanie sądu w charakterze świadka, ksiądz Hlinka. Twierdzi on, że poseł Sidor, nigdy nie miał do czynienia z iredentydami Jehliczką i Dworcziakiem.

Na zapytanie dlaczego Sidor i „Slovak” piszą w duchu polonofilskim, ksiądz Hlinka odpowiedział, że dzieje się to dlatego, iż Polacy są słowiańskimi i katolickimi braćmi Słowaków, są ich sąsiadami, a Czechosłowacja, jako małe państwo potrzebuje ich pomocy. Tym samym prawem, jakim cieszą politycy stają w obronie bolszewików rosyjskich. Słowacy będą stawać w obronie katolików polskich.

Słowackie stronnictwo ludowe, nigdy nie wytykało posłowi Sidorowi jego tendencji polonofilskich na łamach „Slovak”. Prezydent stronnictwa oraz jego walny zjazd w Piszczanach, aprobowały kierunek reprezentowany przez „Slovak” i wyraziły posłowi Sidorowi, jako redaktorowi naczelnemu pełne zaufanie.

Zacieśnienie się porozumienia angielsko-włoskiego

GŁOSY I DOMYSŁY FRANCUSKIE.

Paryż. — Zawiązane przez premiera angielskiego pertraktacje osobiste z Mussolinim stanowią niezawodnie kwestię dnia na szachownicy między narodowej. Środowiska dyplomatyczne wykazują wielkie zainteresowanie ich przebiegiem.

Oprócz kilku niezyciowych głosów na łamach prasy miejscowej i organów komunistycznych, upatrujących w kroku Chamberlaina — czynionym bezwzględnie w porozumieniu i za wiedzą z Francją — kapitulację przed faszyzmem, — przeważa na ogół zdanie, że osiągnięcie trwałego odprężenia między Londynem a Rzymem przedstawiałyby bezwzględnie gwarancje rozwiązania rozmaitych zagadnień, które stają obecnie przed Europą w warunkach tak niepokojących. Nie należy jednak wyciągać zbyt pochopnych wniosków jak to czyni pewna część prasy międzynarodowej, która już precyzuje warunki na jakich miałyby nastąpić zbliżenie przed Wielką Brytanią i Włochami.

Tak więc jest mowa o zawarciu porozumienia na mocy którego Anglia udzieliłaby wszelkich gwarancji co

do bezpieczeństwa Włoch na wschodniej części morza Śródziemnego w zamian za co rząd włoski zrzekłby się formalnie zapewnienia sobie bazy na wyspach Balearskich i w hiszpańskiej części Marokka co by zagrażało stanowisku Anglii i Francji w zachodniej części morza Śródziemnego.

Zapewniają wreszcie, że rząd brytyjski gotów byłby zapłacić za zbliżenie z Rzymem uznaniem przyłączenia Etiopii do Włoch i że ze swej strony Włochy skłonne byłyby do przyjęcia udziału w konferencji mocarstw lokałrenskich, która zwołanaby została w Londynie w październiku.

Wszystko to są przedwczesne kombinacje — pisze „Le Temps” — oparte na domysłach którym nie należy tymczasem przypisywać zbyt wielkiej wagi. Możliwe że stopniowy rozwój nowej sytuacji, która się wytworzyła, doprowadzi naturalnym biegiem rzeczy po określonym terminie do odpowiedniego rozwiązania sprawy, lecz jak zaznacza „Temps” nie wydaje się obecnie, aby osobista wymiana listów między Chamberlainem a Mussolinim dotyczyła tak konkretnych propozycji

Otwarcie kongresu syjonistycznego

ZARZUTY POD ADRESEM WŁADZ PALESTYŃSKICH.

Zurych. — Rozpoczęty się tu obrady 20-go kongresu syjonistycznego. Zabrał je prezes organizacji syjonistycznej dr. Weizman, który omawiając raport komisji królewskiej stwierdził, że raport ten o sytuacji w Palestynie zasługuje na uznanie ponieważ okazuje zrozumienie dla żydowskich ideałów i do byczy. Dr. Weizman wyraził jednak zdanie, że raport opiera się na fałszywych przesłankach ponieważ jego zadaniem jest twierdzenie, jakoby mandat palestyński był niewykonalny. Jest to niezgodne z rzeczywistością, ponieważ rozruchy mogły być stłumione w zarodku. Władze palestyńskie nie wykazały potrzebnej energii i same przez to spowodowały zaognienie sytuacji.

Dr. Weizman protestuje także prze

ciwko ograniczeniu żydowskiej emigracji do 8 tysięcy osób. Jest to, zdaniem jego, sprzeczne z zasadami, na których opiera się mandat. Pomimo tych braków, dr. Weizman uznaje do brą wolę komisji królewskiej, która zdaniem jego, dążyła do znalezienia rozwiązania zagadnienia palestyńskiego. Zadaniem kongresu będzie przeprowadzenie szczegółowej dyskusji nad tym raportem. Decyzja którą kongres powzięnie będzie miała dużą wagę, gdyż sięgać ma podstaw ruchu syjonistycznego.

Po przemówieniu dr. Weizman zabrał głos; przedstawiciel rządu szwajcarskiego i b. poseł Grynbaum, który wygłosił w języku hebrajskim dłuższe przemówienie poświęcone pamięci Nahuma Sokolowa.

Moskwa oburza się

na wizytę floty niemieckiej w Finlandii.

Wiedeń. — Ze źródeł angielskich donoszą, że w Moskwie zapanowało wielkie zaniepokojenie z powodu zapowiedzianej na czas najbliższy wizyty eskadry niemieckich łodzi podwodnych w porcie wojennym fińskim Abo.

Prasa moskiewska uderza na alarm, wyrażając przeświadczenie, że Finlandia uległa obecnie wpływowi Niemiec i oddaliła się od Moskwy. „Izwestia” wyraża przekonanie, że Finlandia zbroczyła z tej linii w polityce zagranicznej, która sobie niedawno zakreśliła i że wizyta niemieckich łodzi podwodnych w porcie Abo wybiega daleko poza ramy zwykłej wizyty kurtuazyjnej.

PLASTYCY POLSCY NA MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE PARYSKIEJ.

Paryż. — W pałacu sztuki na międzynarodowej wystawie paryskiej odbyło się dziś otwarcie działu polskiego malarstwa i rzeźby w obecności ambasadora Łukasiewicza, prezesa komitetu organizacyjnego działu polskiego na wystawie p. Wacława Jedrzejewicza, zastępcy komisarza generalnego p. Henryka Steblewskiego, radcy Jana Lechnera, przedstawicieli kolonii polskiej oraz licznych dziennikarzy i krytyków francuskich.

Oprócz artystów z Warszawy, Krakowa i Wilna w wystawie biorą udział najwybitniejsi przedstawiciele malarstwa polskiego w Paryżu. Dział polski w pałacu sztuki zorganizowany został przez dr. Mieczysława Trettera.

ARABOWIE GROMADZĄ BRONĀ.

Londyn. — Organ robotniczy „Daily Herald” donosi o wielkim szmuglu broni i amunicji na granicach Palestyny. Korespondent dziennika zaznacza, że w ciągu ostatniego tygodnia Arabowie nabyli znaczną ilość amunicji i materiału wojennego. Szmugiel broni jest finansowany przez wielkiego Muftiego Jeruzolimy.

Cała akcja jest świetnie zorganizowana, tak, że władze angielskie są bezsilne wobec działalności przemytników.

Sowiety zarządziły mobilizację armii Dalekiego Wschodu?

Wiedeń. — Rząd Rosji sowieckiej zarządził, wedle doniesień nadeszłych z Rygi, mobilizację armii Dalekiego Wschodu. Równocześnie przerwane zostały wielkie manewry, jakie odbywały się w rozmaitych obszarach Rosji sowieckiej. Wojska czerwone otrzymały rozkaz natychmiastowego powrotu do swych garnizonów.

Informacje ze źródeł angielskich donoszą o gorączkowych przygotowaniach wojennych rządu Nankinu, który polecił już swym urzędnikom wywiezienie ich rodzin w bezpieczne miejsce. W Nankinie przypuszcza się, że Japonia przetrze ci do Chin północnych narazie korpus ekspedycyjny w sile około 200 tysięcy żołnierzy.

Wiele do myślenia daje zbliżenie włosko-japońskie, uważane na Dalekim Wschodzie za fakt niezwykle doniosły

wagi. Pomiędzy włoskimi władzami koncesji Szanghaju, a dowództwem oddziałów japońskich zawarta została nawet umowa, na mocy której wojska japońskie otrzymały prawo przemarszu przez terytorium koncesji włoskiej.

TRAGICZNA ROCZNICA.

Bruksela. — Wczoraj o godz. 9-tej wśród salw działowych i ryku syren fabrycznych, rozpoczęły się uroczystości 23-iej, tragicznej rocznicy wkroczenia wojsk niemieckich do Belgii. Dzienniki przypominały przy tej sposobności, że 4-go sierpnia 1914 roku o godz. 10-tej padł jako pierwsza ofiara wojny, kawalerzysta Fonck z 2-go pułku lansjersów w czasie ataku z niemieckimi ułtanami pod Thimister.

Japończycy bombardują transporty wojsk chińskich.

Waszyngton. — Według wiadomości, pochodzących z tutejszych kół dyplomatycznych, Japończycy przekroczyli linię położoną o 20 mil na południe od kolei Pekin — Tien - Tsin i zajęli w Chinach północnych cztery prowincje.

Tokio. — Sytuacja w Chinach północnych pozostaje w dalszym ciągu bez zmiany. Wszędzie panuje spokój, pominiawszy drobniejsze akcje „oczyszczające” wojsk japońskich przeciw poszczególnym grupom wojsk chińskich. Jedynie w okolicy Tien - Tsinu daje się zauważyć bardziej ożywioną działalność wojenną. Koło przełęczy Nankau w okolicy Tien - Tsinu samoloty japońskie zbombardowały chińskie transporty wojskowe na linii Pekin — Tien - Tsin.

Władze japońskie postanowiły zarządzić ewakuację kobiet i dzieci japońskich z Kantonu do Szanghaju.

NIEMIECKI BALON NAD LINIĄ

MAGINOTA.

Paryż. — „Liberte” donosi z Metz, iż w obrębie fortyfikacji linii Maginota wylądował balon niemiecki. Balon ten został zasekwestrowany przez władze wojskowe. Zatrzymani lotnicy oświadczyli, iż wystartowali z Kolonii do konkursu, zorganizowanego przez „Koel-nische Zeitung” i że wiatr (?) spędził ich na terytorium francuskie. Lotnicy niemieccy w najbliższym czasie mają być odstawieni do granicy. Drugi balon niemiecki wylądował jednocześnie na terytorium wielkiego ks. Luxemburg.

Krytyczne uwagi amerykańskiego Litwina.

Ryga. — Z Kowna donoszą, że „Lietovos Zinios” zamieszcza krytyczne uwagi Litwina amerykańskiego o dzisiejszej Litwie kowieńskiej. Autora przede wszystkim razi, że podstawowa idea państwa i narodu na Litwie nie wiedzą z którego końca ją pochwyć. Myśl zasadnicza szerokim warstwom jest niedostępna. Posiada ją tylko „zaledwie jeden czy dwóch madrali”. Autor nie wyobraża sobie, co by było, gdyby wszystkim amerykańkom kazano codziennie śpiewać jedną piosenkę. Autor podkreśla, że młodzież litewska w Ameryce, będzie się wymaradowała, jeżeli nadal będą utrzymywane te same, ciągle przez Kowno narzucane, formy organizacji i metody pracy.

„Chocobyście — pisze autor — niewiadomo ile stworzyli organizacji, dla wspierania Litwinów z zagranicy, choćbyście niewiadomo ile przesyłali obrożków z Litwy do amerykańskiej prasy, niczego nie osiągniecie, dopóki nie zaczniecie dawać przykładu u siebie”.

ZNISZCZONE SAMOLOTY.

Madryt. — Ag. Havasa: Lotnictwo rządowe zbombardowało w prowincji Spria lotnisko Garrey, niszcząc 15 samolotów powstańczych. Eskadra rządu przeleciała następnie do Saragossy, gdzie zbombardowała na lotnisku Gara Pinellos 18 samolotów.

Trzy wyroki śmierci za zatrwanie kiełbas bakcylami.

Moskwa. — Dodatkowa „czystka” przeprowadzona we wszystkich organizacjach młodzieży komunistycznej (komsomol) pod postacią wyborów nowych zarządów i władz komsomolskich, doprowadziła do usunięcia ok. 50 proc. dotychczasowych kierowników komsomolu. Naprzykład w okręgu Dniepropietrowskim (b. Jekaterinosławski) z 1.633 sekretarzy komso

„Atlantic” Dziś w plątek ostatni raz Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo i Nasze Słoneczko z filmów tych poranków nie będzie.

mołu usunięto 745, w okręgu Tuskim z 527 usunięto 230, w republice Baszkirskiej z 1060 usunięto 523 itd.

Moskwa. — Przed trybunałem okręgu azowskiego znaleźli się, jako oskarżeni pracownicy fabryki wędlin w liczbie 120 osób, którym zarzucano, iż zatruli masę robotniczą. Sąd określił oskarżonych, jako „bandytów trockistowskich” i „organizatorów za trwania mas pracowniczych”.

Z pośród oskarżonych zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie dyrektor fabryki Strelec, dyrektor handlowy magazynów spożywczych Roszelew i lekarz sanitarny Getman.

POGŁOSKI O ZMIANACH W RZĄDZIE ANGLIJSKIM.

Wiedeń. — Paryski „Figaro” podaje pogłoskę, pochodzącą ze źródeł angielskich o bliskiej rzekomo rekonstrukcji gabinetu angielskiego, która miałaby po ciągnąć za sobą zmianę na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Minister Eden miałby otrzymać inny resort w gabinecie.

Jako następcę na stanowisko ministra spraw zagranicznych wymieniali lorda Rotheliffa, byłego ministra pracy, cieszącego się wielkim zaufaniem premiera Chamberlaina. Lord Rotheliff uchodzi za niezwykle zdolnego polityka.

ZADANIE PODWYŻKI PLAC.

Paryż. — Komunistyczny Związek robotniczy C. G. T. wysunął wobec rządu Chautempsa nowe zadania podwyżki plac robotniczych i przestrzegania ustawodawstwa socjalnego.

Odpowiednia rezolucję uchwalił komitet główny C. G. T. na posiedzeniu w noc na czwartek.

RADIOSTACJA ANARCHISTÓW.

Lizbona. — W Barcelonie funkcjonuje od pewnego czasu tajna stacja radiowa nadawcza, uruchomiona przez anarchistów, która nadaje, prze mówienia oskarżające rząd w Walencji, że z jego winy republikańskie wojsko poniosły klęskę pod Brunete. To samo radio komunikuje, że Madryt, Walencja, Alicante i Cuenca już nie mają gdzie pomieścić rannych przywożonych z frontu.

Komendant armii czerwonej wpadł w ręce wojsk japońskich?

Wiedeń. Według sensacyjnie brzmiących doniesień z Rzymu, nie potwierdzonych na razie z innych źródeł, dostać się miał rzekomo marszałek Blücher, komendant armii czerwonej na Dalekim Wschodzie, do niewoli japońskiej.

Jak już przed kilku dniami doniesiono, wyjechał marsz. Blücher, po odbyciu konferencji ze Stalinem, Woroszyłowem i Dymytrowem, do głównej kwatery marszałka Czang-Kaj-Czeka w tajnej misji wojskowej. Kiedy marszałek Blücher udał się w towarzystwie dwóch oficerów chińskiego sztabu generalnego w okolicę Czang-Kau, został przychwycony przez patrol japoński i aresztowany.

W wypadku potwierdzenia się tej wiadomości, którą traktować należy na razie z wielką rezerwą, mogłoby nastąpić pomiędzy Japonią i Rosją dalsze groźne zaostrenie stosunków, którego następstwa byłoby nieobliczalne.

PRZYGODA MIN. DALADIERA.

Paryż. — Francuski minister obrony narodowej Daladier uniknął niemal cudem nieszczęścia. Minister od kilku dni odbywa wycieczkę wypoczynkową na pokładzie jachtu żaglowego na morzu Śródziemnym. W drodze powrotnej z wyspy Elby jacht w odległości 6 mil od Rapallo zderzył się z parowcem. Jacht został poważnie uszkodzony, lecz mógł kontynuować podróż. Dzienniki francuskie podkreślają, że parowiec, którego nazwy i pochlo-

dzenia nie podają, kontynuował swą podróż, nie troszcząc się wcale o losy jachtu ministra Daladiera.

KATASTROFALNA BURZA NAD KOREA.

Tokio. — Ponad Koreą przeszła gwałtowna burza, która wyrządziła bardzo wielkie szkody. Według pierwszych doniesień przeszło 130 osób poniosło śmierć.

Protest Niemców amerykańskich przeciw prześladowaniu Kościoła.

Wiedeń. — Delegacja zamieszkałych na terenie Brazylii Niemców amerykańskich wręczyła, wedle doniesień z Buenos Aires, ambasadorowi niemieckiemu przy rządzie brazylijskim memoriał z prośbą o przesłanie go Hitlerowi. W memoriale tym zakłada ją Niemcy amerykańscy energicznie protest przeciwko prześladowaniu Kościoła katolickiego w Niemczech, zaznaczając równocześnie, że protest ten zakładają jako patriotci niemieccy, którym zależy na dobrej opinii ich ojczyzny.

Memoriał ten, podpisany przez 70 tysięcy Niemców amerykańskich, ma na celu zwrócenie uwagi reżimu Trzeciej Rzeszy na niebezpieczeństwo całkowitej izolacji, grożącej Berlinowi w wypadku dalszych prześladowań Kościoła katolickiego w Niemczech.

ZAGINAŁ WIELKI SAMOLOT AMERYKAŃSKI Z 14 OSOBAMI.

Nowy Jork. — Dyrekcja „Panamerican Airways” oświadcza, że samolot Amfilja, który zaginął w okolicy

Cristobal, nadal przez radio o godz. 6.30 wiadomość, iż natrafił na niesprzyjające warunki atmosferyczne i zamierza wodować.

SAMOLOT ZNALEZIONO — PO PASAŻERACH ANI ŚLADU.

Nowy Jork. — Wrak samolotu znaleziono w morzu w odległości 50 km. na północny wschód od Cristobal.

Po pasażerach i 3 członkach załogi zaginął wszelki ślad. Wśród pasażerów znajdowało się 2 urzędników min. gospodarstwa Stanów Zjednoczonych.

WOJENNE SAMOLOTY SZUKAJĄ ZAGINIONYCH PASAŻERÓW.

Nowy Jork. — Lotnicy jednego z wodnopłatowców, biorących udział w poszukiwaniu zaginionego hydroplanu komunikacyjnego „Panamerican Airways” spostrzegli w odległości 20 mil od Cristobalu łódź gumową, jednak bez załogi oraz część poczty, którą wiozł zaginiony samolot.

Samoloty marynarki wojennej rozpoczęły poszukiwania w nadziei, że uda im się odnaleźć rozbitków, którzy mogli uratować się na innych łodziach gumowych, w jakie był zapoznany wodnopłatowiec.

Wyroby alabastrowe,

pudełka zakopańskie,

w dużym wyborze do nabycia

w KSIĘGARNI I SKLEPIE „GOŃCA”

II Aleja 26, tel.2 0-50.

Fortyfikacje niemieckie nad granicą Polską

Wrocław. — Wzdłuż całej granicy polskiej od szeregu miesięcy prowadzone są intensywnie prace fortyfikacyjne, mające na celu wzmocnienie linii rzeki Odry. Nadgraniczny pas fortyfikacji niemieckich dzieli się na trzy odcinki.

Pierwszy odcinek ciągnie się wzdłuż górnego biegu Odry od Wrocławia przez Głogów, aż do załamania Odry w pobliżu miejscowości Zielonogóra. Oparty o silną i stale wzmacnianą fortecę Wrocław odcinek ten składa się z fortów i blokhauzów betonowych, wybudowanych po obu brzegach Odry. Przeciętnie pięć do siedmiu fortów wypada na jeden kilometr. Forty te są uzbrojone w ciężką i lekką artylerię, karabiny maszynowe, artylerię przeciwlotniczą i reflektory.

Odcinek środkowy, który składa się z trzech równoległych pasów fortyfikacji, zawarty jest w łuku jaki tworzy Odra i Warta.

Trzeci odcinek tego systemu fortyfikacji nadgranicznej biegnie od Warty w kierunku północnym aż do morza. Jest to odcinek pomorski, który kończy się przy Szupsku (Stolp). Odcinek ten wybudowany jest na wzór słynnej linii Maginota i posiada wiele fortyfikacji podziemnych.

W tym systemie fortyfikacyjnym, poza właściwymi fortyfikacjami, gorączkowo budowane są drogi strategiczne i autostrady oraz liczne lotniska wojskowe z podziemnymi hangarami. Rozbudowa sieci lotnisk i dróg, doprowadzających do granicy polskiej wskazuje na ofensywny charakter fortyfikacji.

Zaznaczyć należy, że miejscowości położone w rejonach fortyfikacyjnych obsadzone są przez specjalne oddziały Grenzschtutzu. Prace fortyfikacyjne prowadzone są przez specjalne oddziały robotnicze, przy czym robotnicy aż do ukończenia prac nie korzystają z urlopów i wyjazdów. W razie choroby są leczeni w szpitalach miejscowych.



Stanisława Walasiewiczówna zwyciężyła w Berlinie.

Na stadionie olimpijskim w Berlinie rozegrane zostały w niedzielę wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem kilkudziesięciu zawodników 10 państw. Z Polski startowała m. in. Stanisława Walasiewiczówna. Rozegrany bieg w konkurencji 100 m wygrała bezapelacyjnie Walasiewiczówna w czasie 11,9 o 2 mtr. przed Niemką Kraus. Złoty nasz przedstawiła Stanisława Walasiewiczówna i Kraus w chwili odbierania nagrody po biegu.

CUDEM OCALONY.

Wiedeń. — Niezwykły wypadek wydarzył się w jednej ze wsi w Karyntii. Piorun uderzył w 9-letnią dziewczynkę, która trzymała na ramionach swego małego bratczyka. Dziewczynka zginęła, podczas gdy małe dziecko w cudowny sposób ocalało.

LAS POSUWA SIĘ

Wiedeń. — W jednej z dolin Tyrolu zaobserwowano niezwykle zjawisko posuwania się naprzód lasu, wywołane przez geologiczne obsuwanie się terenu.

Zjawisko to grozi zniszczeniem kościoła w gminie Kaltenbrum, słynnego miejsca pielgrzymek całego Tyrolu. Poziom terenu obniżył się o półtora metra. Z wnętrza góry dochodzą odgłosy głuchych grzmotów. Zachodzi obawa, że strumień odwróci swój bieg i zaleje miejscowość Brutz.

Olbrymi strajk kolejowy

grozi Stanom Zjedn.

Nowy Jork. — Stanom Zjednoczonym grozi nowy olbrzymi strajk kolejarzy. Według oświadczenia przywódcy maszynistów i palaczy, Dawida Robertsona, 350.000 członków, należących do pięciu związków kolejarzów, jednocześnie uchwaliło przystąpić do strajku w razie nieuwzględnienia żądań związku.

Już przed dwoma dniami 800.000 głosów członków 14-tu innych związków pracowników kolejowych padło za ogólnym strajkiem. Nieznaczna tylko część pracowników kolejowych waha się jeszcze przed powzięciem ostatecznej decyzji.

Waszyngton. — Groźba strajku 800 tys. kolejarzy została zażegnana w drodze porozumienia, zarządnego przez władze związkowe Stanów Zjedn. Niezależnie jest natomiast nadal sprawa grożącego strajku maszynistów.

Detroit. — Przed fabryką samochodów w Plymouth doszło do starcia między robotnikami, należącymi do związków Lewisa, a między niestowarzyszonymi robotnikami. 10 osób odniosło rany. Wskutek strajku w fabryce 11 tys. robotników straciło pracę.

TAJEMNICZE MORDERSTWO W JEROZOLIMIE.

Jerozolimka. — Niepokoi i podnieca nie w Palestynie utrzymuje się niezmienne. W starej dzielnicy Jerozolimki znaleziono Araba, zabitego wystrzałem rewolwerowym. W Faifie po licja wykryła 12 bomb, ukrytych w skrytni pod mostem.

Lek na zatrucie grzybami

Wynalazek uczonego francuskiego.

Paryż. — Wielką sensację w tutejszych sferach lekarskich wywołała wiadomość o odkryciu dokonany przez prof. fizjologii w uniwersytecie paryskim, Leona Bineta. Po 6-letnich badaniach i pracach laboratoryjnych, w których stale pomagał mu jego asystent dr. Marek, prof. Binet wynalazł sposób leczenia zatrucia grzybami. Stwierdził on mianowicie, że zatrucie to wywołuje we krwi prawie całkowity zanik glukozy i powoduje stopniowo śmierć, gdyż krew traci wszelkie swe cechy fizjologiczne. Wobec tego sposób zastosowany przez prof. Bineta polega na zastrzykiwaniu silnego roztworu cukru, który przywraca krwi jej normalne cechy i usuwa w krótkim czasie wszelkie objawy zatrucia.

WIELKI POŻAR W BERLINIE.

Berlin. — W fabryce skór firmy Emil Koefler A. G. w Gadeland w Holsztynie wybuchł ubiegłej nocy pożar, który w krótkim czasie przybrał katastrofalne rozmiary. W ciągu kilkunastu minut stały w morzu ognia wszystkie zabudowania fabryczne. Straże pożarne z Neumuenster i okolicznych miejscowości przybyły szybko na miejsce, były jednakże bezsilne wobec ogromu pożaru, szalejącego na przestrzeni 300 mtr. długości i 50 mtr. szerokości. Akcja ratunkowa zaczęła dawać pewne rezultaty dopiero po przybyciu straży pożarnej z Kilonii i dwóch batalionów wojska. Dzięki wyteżonej ofiarnej pracy żołnierzy zdelano uratować tylko turbiny i treche skór surowych i obrobionych. Wszystkie

zabudowania natomiast uległy zupełnemu zniszczeniu. Wyrażone straty wynoszą kilka milionów marek.

DZIS KSIĄŻKA PARA ANGIELSKA OPUSZCZA POLSKĘ.

Kraków. — Na zamku Łańcutkim we środę wieczorem po obiedzie, który odbył się o godz. 21, wyświetlano dla księcia Kentu i innych gości film z pobytu króla rumuńskiego Ferdynanda w r. 1928 w Łańcutu. Po wyświetleniu filmu odbyła się zabawa taneczna.

We czwartek od rana lał ulewny deszcz, wobec czego goście nie mogli udać się na spacer i tylko o godz. 11 skorzystano z chwilojczy przerwy i książkę Kentu, hr. Potocki oraz kilka innych osób udało się na krótką przejażdżkę.

Wobec tego, że deszcz nie ustawał, goście zaszli do brzydka, czytali czasopisma, bądź też spędzali czas na rozmowie w salonach zamkowych. O godz. 13 nastąpił obiad.

Ks. Kentu opuszczają Łańcut w piątek.

ZJAZD NIŻSZYCH FUNKCJONARIUSZY.

Warszawa. — W dniach 15—18 sierpnia odbył się ma ogólny - polski zjazd niższych funkcjonariuszy państwowych R. P. Zjazd ten odbędzie się w Krakowie, a omówiony będzie na nim szereg spraw zawodowych m. in. akcja o zniesienie podatku od uposażeń.

WAŻNE ORZECZENIE SĄDU NAJWYŻSZEGO.

Warszawa. — W procesach o nieszczerze sliwe wypadki na kolejach Sąd Najwyższy ogłosił orzeczenie, z którego wynika, że pełne odszkodowanie a zatem różnie zadośćuczynienie za krzywdę moralną należy się według kodeksu zobowiązań za wypadki kolejowe bez względu na stopień winy, a nawet bez winy kolei.

Ordery dla wszystkich

Doniosły okólnik p. premiera.

Warszawa. — Wychodząc z założenia, że odznaczenia państwowe winny docierać przy wyborze kandydatów do wszystkich warstw społecznych i wszystkich nawet najbardziej odległych zakątków państwa — pan prezes Rady Ministrów wydał przed kilkoma miesiącami zarządzenie przeprowadzenia we wszystkich gminach ankiety, mającej na celu ustalenie ilości osób już odznaczonych oraz przedstawienia nowych wniosków o odznaczenie tych osób, które szczególnie się zasłużyły na polu pracy społecznej i zawodowej a zwłaszcza w gminach, dotychczas pomijanych przy odznaczeniach.

Obecnie prace w tym kierunku dobiegają końca i odznaczenia te będą ogłoszone w „Monitorze Polskim” w ciągu b. m.

Najbliższy „Monitor” obejmie odznaczonych z terenu województwa warszawskiego.

POMIDORY PO 5 GROSZY ZA KG.

Zaleszczyki. — Wobec dużego urodzaju na pomidory z Zaleszczyk wysyłane będą do zachodnich dzielnic kraju ogromne transporty pomidorów po bardzo niskich cenach, a mianowicie 5 gr. za 1 kilogram.

Z Zaleszczyk odchodzi codziennie kilkanaście wagonów, naładowanych pomidorami.

SAMOBÓJSTWO SLYNEGO BOKSERA POLSKIEGO.

Katowice. — We wtorek po południu pozabawił się życia wystrzałem z rewolweru w prawą skroń obok sierotnica na placu im. dra Mieleckiego, znany bokser, 30-letni Wiktor Moczko, zamieszkały w Katowicach, przy ul. Dąbrowskiego. Zwłoki denata przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego w Katowicach.

S. p. Moczko pochodził ze znanej rodziny bokserskiej. Znany był na wszystkich zawodach bokserskich jako „kibic”. Zdobył on 6-krotnie mistrzostwo Polski, poza tym brał udział w reprezentacji Polski, broniąc dzielnie barw polskich i przyczyniając się waleśnie do rozwoju sportu bokserskiego w Polsce. Ostatnio chorował na gruźlicę i cierpiał na bezład rąk, co czyniło go w 100 proc. niezdolnym do pracy. Nazwisko Wiktora Moczki przyciągało dawniej bardzo liczną publiczność na zawody. W lutym b. r. zwolniono go ze szpitala miejskiego gdzie pozostawał w leczeniu, z powodu braku środków na zapłacenie

JÓZEF WIKTOREK

Emeryt Pol. Państw.

po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł dn. 5 sierpnia, przeżywszy lat 60.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z domu żałoby przy ul. Jasnogórskiej 8:10 u kościoła św. Zygmunta, a następnie na cmentarz na Kutach odbędzie się w niedzielę dnia 5 sierpnia r. b. o godz. 2.30 po południu. O czym: zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrzeżeni w nieutulonym żalu.

ZONA, CÓRKA, SYN, ZIEĆ I WNUCZKI.

szpitala. Cierpiał on ostatnio nędze i nie dostatek, które pchnęły go do desperackiego kroku.

PRZYWÓDCA POLSKICH KOMUNISTÓW W ROSJI ARESZTOWANY?

Warszawa. — Według pogłosek, krążących w Moskwie, aresztowano tam generalnego sekretarza komunistycznej partii polskiej Leńskiego - Leszczyńskiego.

Potwierdzeniem tych pogłosek ma być fakt, że na szeregu ostatnich enuncjacji Kominternu m. in. na opublikowanej przez Moskwę gratulacji prezydium Centralnego Komitetu Trzeciej Międzynarodówki dla lotników, którzy dokonali przelotu nad biegunem do Ameryki, nie było podpisu Leńskiego.

Trzy drukarnie komunistyczne wykryto w Łodzi.

Łódź. — W Łodzi wykryto trzy drukarnie komunistyczne, przeniesione do Łodzi z innych miast i zaopatrujące w ułotki wszystkie organizacje wyrotowe w Polsce.

4 bm. policja wkroczyła do drukarni przy ul. Antoniewskich 26, gdzie znale-

zione kompletnie urządzone drukarnie, rękopisy, notatki o treści antypaństwowej.

Niemal równocześnie odbyła się rewizja w dwóch innych drukarniach. W domu przy ul. Obywatelskiej 16, o czym wczoraj donosiliśmy, ujawniono odlewnię i drukarnie. Znalezione tam również gotowe odeszły i ułotki oraz zapasy papieru do odeszły. Drukarnia ta była urządzona w piwnicy, do której wejście zamykała ruchoma płyta. Do piwnicy wchodziło się z pokoju mieszkalnego.

W trzecim lokalu przy ul. Zelenińskiego 4 znalaziono również drukarnię komunistyczną, całkowicie wyposażoną i gotową do pracy. Policja dokonała wielkiej oblawy, w wyniku której aresztowano: Martę Iwańską, która od kilku lat występowała pod fałszywym nazwiskiem Józefy Pikarskiej, zamieszkałej przy ul. Antoniewskich 26. Poza tym aresztowano Zygmunta Gordona, bez stałego miejsca zamieszkania, karanego już wielokrotnie więzieniem za działalność komunistyczną; Wład. Kołodziejka, zam. przy ul. Żeromskiego 24; Bron. Krasuska i Stefana Nizewskiego, właściciela posesji przy ul. Obywatelskiej 16, jego żonę Stanisławę i sublokatora Jana Stępienia, który brał udział w pracy drukarskiej. Wszystkich aresztowanych osadzono po przesłuchaniu w więzieniu.

KINO „EDEN“, I-sza Aleja 12.

Najnowszy arofilm wiedeński!

„KONFETTI“

Role główne: FRIED CZEPA, LEO ŚLEZAK, R. ROMANOWSKI i inni.
PORANKI: Sobota i niedziela o 12 m. 30. „PRZERWANA PIEŚŃ” z Al. Jolsonem.

KRONIKA

Częstochowa
7
SIERPŃIA
Sobota

Dziś — Kajetana, Donat,
Jutro — Cyriaka m.
Wschód słońca o godz. 4.17
Zachód „ „ „ 19.21

Kalendarzyk historyczny:
Pojednanie Witolda z Jagiełłą w Ostrowie 1392 r.

— **Sobota kapłańska w kościełku N. M. Panny.** Dziś, w pierwszą sobotę miesiąca o godz. 6.30 rano w kościełku Najświętszej Maryi Panny zostanie odprawiona uroczysta Msza św. kapłańska z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu i nauka. Na 10 minut przed nabożeństwem będzie udzielana Komunia św. Ofiary składane na tacę w czasie Mszy św. przeznaczone są na kształcenie młodzieży, poświęcającej się stanowi duchownemu.

— **Posiedzenie organizacyjne XIV Tygodnia LOPP.** Dziś, w sobotę, o godz. 18 w sali Straży Ogniowej odbędzie się posiedzenie organizacyjne XIV Tygodnia L. O. P. P.

— **Odsłonięcie pomnika Marszałka J. Piłsudskiego.** Odsłonięcie pomnika Marszałka J. Piłsudskiego, który dotąd stał na dziedzińcu Szkoły Społecznej, a przed kilku dniami przeniesiony został przed gmach szkoły powszechnej przy ul. Narutowicza — nastąpi w n. 15 sierpnia r. b. tj. po całkowitym ukończeniu prac zwiążanych z ustawieniem pomnika.

— **Wycieczka szkolna z Działdowa w Częstochow.** W dniu 5 bm. o godz. 5 m. 13 przybyła do Częstochowy wycieczka szkolna z Działdowa w liczbie 37 osób.

Nie będzie zmian w podręcznikach szkolnych na r. 1937/8.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydało ostatnio wyjaśnienie, w którym stwierdza, że zgodnie z rozporządzeniem o ocenie i używaniu książek z dnia 14 stycznia r. b., w bieżącym roku szkolnym nie będzie dokonywana obowiązkowa rewizja podręczników.

Ponadto ministerstwo wyjaśnia, że zmiany w używanych obecnie podręcznikach winny być przeprowadzone tylko w przypadkach istotnie ważnych i ko-

niecznych; należy zatem unikać poprawiania szczegółów mniej ważnych, lub takich zmian redakcyjnych, które nie stanowią z punktu widzenia potrzeb szkolnych wydatnej poprawy. Przypuszczać wobec tego należy, iż tylko nieliczni autorowie zdecydowali się na przerabianie swych podręczników.

— **2.659 odznaczonych Krzyżem i Medalem Niepodległości.** Komitet Krzyża i Medalu Niepodległości komunikuje, że w dniu 3 bm. przedłożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisu zarządzenie, zawierające 2.659 nazwisk osób, przedstawionych do odznaczenia Krzyżem lub Medalem Niepodległości.

Zarządzenie to będzie ogłoszone w Monitorze Polskim w dniu 6 bm. Odnaczeni w tym dniu otrzymają za wiadomieniem z biura Komitetu do dn. 25 b. m.

O uregulowanie cen mięsa i wyrobów wieprzowych.

Dający się odczuwać, od blisko 2-tych tygodni, brak mięsa wieprzowego, słoniny i wyrobów masarskich w naszym mieście, nie przestaje interesować szerokiego ogółu komentatorów, którzy poprostu gubią się w domysłach, nie wiedząc z jakiego powodu sklepy masarskie, zaopatrzone do niedawna w olbrzymie porcje mięsa wieprzowego, słoniny i sterty wyrobów masarskich, dziś świecą pustkami?

Donosiliśmy już, że rzeźnicy, jeszcze przed półpościem, złożyli do władz petycję o podwyżkę cennika, motywując swe żądania znaczną wyższką cen żywca. Niezależnie od tego rzeźnicy wysłali delegację w tej sprawie do Warszawy i Kielc.

Na skutek tych zabiegów, wkrótce po tem odbyła się w Magistracie konferencja komisji cennikowej, na której ustalono ceny podwyższone o 10—15 proc. na wszystkie gatunki mięsa wieprzowego, co jednak nie zadowolniło rzeźników i w dalszym ciągu wstrzymała się oni od nabywania i bicia nierogacizny.

Jak nas informuje podstarzy cechu rzeźniczego, rzeźnicy nie mogą nabywać nierogacizny po cenie obecnej i sprzedawać swe wyroby po cenie wskazanej w cenniku, wydanym przez Magi-

strat, gdyż musieliby oni wówczas pracować bez zarobku, a nawet dokładać z własnej kieszeni.

Przypuszczając należy, że celem należącego wyświelenia tej sprawy, głos zabierze Cech rzeźników.

Trudno bowiem przypuszczać, aby stan taki trwał dłużej i nie został uregulowany w sposób korzystny dla stron zainteresowanych t. j. rzeźników i konsumentów.

— **Nowa emisja bilonu groszowego.** Emisja bilonu zwiększona zostanie o 1 milion zł. wyłącznie w brązowych 1, 2 i 5-groszówkach. Odpowiednie obwieszczenie ministra skarbu ukaze się w najbliższych dniach.

Tym samym tak popularne „nie wydawanie reszty” z powodu braku drobnych nie będzie już miało podstaw.

— **Umorzenie drobnych założeń w podatkach komunalnych.** W „Monitorze Polskim” nr. 176 z dn. 4 bm. ukazało się rozporządzenie min. spraw wewn., mocą którego umorzone zostają założeń w samostylnych daninach komunalnych, przekazane do egzekucji przed dn. 1-go kwietnia br., których ogólna suma nie przekracza kwoty 1 złoty.

Założeń skreślił zarządy Zw. Samorządowych na podstawie otrzymanych z urzędów skarbowych wykazów wniosków egzekucyjnych. Rozporządzenie nie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Słuszne zarządzanie

Prez. Rady Ministrów.

Prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski wystosował do ministrów okólnik następujący:

„W niektórych urzędach państwowych przyjętą się zwyczaj pobierania przez urzędników w związku ze spełnianiem czynności urzędowych datków pieniężnych od interesantów na różne cele społeczne.

Pobieranie przez urzędników podczas urzędowania opłat, choćby na cele najbardziej zasługujące na poparcie, przyczynić się może do poderwania powagi urzędu przez wyrobienie przekonania, że załatwienie, lub przyspieszenie załatwienia sprawy uzależnione jest od opłaty, lub jej wysokości na ten, czy inny cel — nie mówiąc już o tym, że może narazić urzędników na krzywdzące podejrzenia, jakoby z akcji zbiórkowej wyciągali jakieś dla siebie korzyści.

Z tych względów, jak również biorąc pod uwagę uwolnienie urzędów od czynności, mogących ujemnie wpływać na tok urzędowania, proszę pana ministra o wydanie w podległym mu dziale administracji zarządzenia, zabraniającego pobierania od interesantów, w związku z wykonywaniem czynności urzędowych, jakichkolwiek opłat, nie opartych na obowiązujących przepisach”.

— **Redukcja urzędników w administracji wojskowej.** Meżatki, zatrudnione w urzędach administracji wojskowej otrzymały wymowienie. Miejsce ich mają zająć wojskowi. Krają pogłoski o mającej nastąpić dalszej redukcji meżatek w urzędach, co budzi niepokój w kołach urzędniczych.

— **Nagrody za uławianie sprawców niszczenia drzew.** Sprawa obsadzania dróg drzewami stała się w ostatnich czasach zagadnieniem dość ważnym. Miasta i miasteczka jakoteż gminy wiejskie w Polsce coraz bardziej zajmują się tą sprawą i coraz częściej drogi obsadzane są drzewami. W związku z tym powstała jednak także kwestia wynależenia sposobu ochrony tych drzewek przed niszczeniem, które to wypadki zdarzają się zbyt często. Jeden z takich sposobów zastosował wydział powiatowy w Głębokiem w województwie wileńskim, wprowadzając nagrody za wykrycie sprawców niszczenia drzew przydrożnych. I tak pięć złotych wyznaczono za wykrycie sprawcy niszczenia do 5-ciu drzewek, a za wskazanie niszczycieli ponad 5 drzewek wyznaczono 10 zł.

PODZIĘKOWANIE.

Uczestnicy pelerzyński, zorganizowanej staraniem Akcji Katolickiej w Częstochowie na Kongres Chrystusa Króla w Poznaniu w dniach 26.VI.1937 do 29.VI.1937 składowa ta droga Przewielebnemu Księdzu Galazce oraz towarzyszącemu Księdzu o. Słostrom Zakonnym, za troskliwą i serdeczną opiekę, tak w czasie podróży jak i w samym Poznaniu staropolskie „Bóg zapłać”.

„Złotki troskliwej opiece osłagnejmy cel wafelowy, tak konieczny pokarm duchowy w postaci orzędowiel Eminencji i Ekscelencji Księdza Biskupa na Kongresie Chrystusa Króla w Poznaniu, ponieważ nas i wskazał nam właściwą drogę na którą kroczyci należy w życiu w myśl słów św. Włkiego Naszego Nauczyciela Chrystusa Pana”

Kino „Luna“ Począł. o g. 5.30. **Bez!**
Największe tragik doby obecnej **JEAN HERSHOLT**
daje mistrzowski koncert gry w filmie
Zapomniana symfonia
Film. o takim mówią miliony!
NAD PROGRAM: Przepyszna komedia p. t.
TANGO ZAKOCHANYCH
w rol. główn. **Madge Evans, Robert Montgomery**

— **Noce dyżury aptek:**
W nocy z dnia 6 na 7 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Bujakowskiego — Aleja Wolności Nr. 37 p. J. Pogorzelskiego, Narutowicza Nr. 44.

Z Sądu Okręgowego

Proces 12 narodowców oskarżonych o udział w zajęciach antyżydowskich po zabójstwie s. p. Barana.

Dzisiaj rano Sąd Okręgowy przystąpił do rozpatrzenia sprawy: Mieczysława Balcerka, Józefa Plebanika, Lucjana Stochela, Mariana Domańskiego, Wiktor Wierzyba, Hipolita Dymkiewicza, Edwarda Janosika, Mariana Pelisowa, Józefa Sirka, Wojciecha Bąka, Feliksa Kierzańskiego, Józefa Szkopa oskarżonych z art. 163 K. o. to że:

Dnia 19 czerwca 1937 roku, w Częstochowie, na ulicach: Narutowicza, Katedralnej i Warszawskiej, oraz na Nowym i Starym Rynku brali udział w zbiegowisku publicznym, które wspólnymi siłami uczestników dopuściło się zamachu gwałtownego na mienie ludności żydowskiej wybijając szyby w oknach mienia i wystaw sklepowych, demolując sklepy, i niszcząc towar, oraz zamachu gwałtownego na osobach bijąc kamieniami i butelkami: Zelikę Holfgotę, Chanę Holfgot, Frajndlę Frajtag, Arona Kolina i Moszkę Cieciorę. Obronę wnoszą mec. Chodyk, apl. adw. Niebudek z Warszawy i apl. adw. Gliński. Oskarża prok. Wojciechowski.

Do rozprawy wezwano znaczną ilość świadków w tym kilku zamieszkałych. W uzasadnieniu aktu oskarżenia zaznaczono: dnia 19 czerwca 1937 r., na wiadomość o zabójstwie Stefana Barana przez Joska Pedraka, które miało miejsce około godziny 9-iej rano w Częstochowie, w godzinach popołudniowych zaczęły się gromadzić w Alejach Panny Marii grupy ludzi, komentując głośno sprawę zabójstwa Barana.

Około godziny 19-iej z lokalu Stronictwa Narodowego, mieszczącego się w Alei Wolności, wyszła grupka członków tegoż Stronictwa, w liczbie około 20 osób, które poczęły wznosić okrzyki „bić żydów“. Okrzyki te zwabiły tłum, który stopniowo wzrastał i o godzinie 19 minut 20 liczył już około 3000 osób, a w ciągu 2 następnych godzin wzrósł do 15.000 osób.

Wyparty ze śródmieścia i rozproszony częściowo przez policję tłum rozbił się na grupy po kilkadziesiąt osób, które samodzielnie zaczęły niszczyć mienie w sklepach i domach ludności żydowskiej, a w szczególności na ulicach: Narutowicza, Katedralnej i Warszawskiej, oraz na Starym i Nowym Rynku.

Uczestnicy tłumy wybijali kamieniami szyby w sklepach i mieszkaniach ludności żydowskiej, niszczyli szyldy, demolowali wystawy sklepowe, wyrzucali na ulicę i niszczyli towar, oraz dopuszczali się zamachów gwałtownych na osobach, bijąc napotkanych żydów.

Około godziny 23 policji udało się oprowadzić sytuację i ekscyzy ustąpiły. Po przesłuchaniu oskarżonych sąd przystąpił do przesłuchania świadków. W chwili oddania pisma naszego na maszynę rozprawa trwa wyrok ogłoszony będzie prawdopodobnie później wieczorem.

Krwawy napad

Ofiara podcięła szyl brzytwą odwleżło na do szpitala.

Wczoraj około godz. 21-obok mostu kolejowego t. zw. „Kacapskiego“ na wałach Wilsona, miała miejsce krwawa napad, jakiej dokonało dwóch osobników na b. poborcę podatkowego Zygmunta Gładyszca.

Sprawcy byli uzbrojeni w brzytwy i nimi zadali kilka ciosów Gładyszowi, przy czym jeden trafił go w szyję, tak, że Gładysz uległ przecięciu arterii i tchawicy.

W stanie bardzo ciężkim został on od-

wieziony do szpitala Najśw. Marii Panny, gdzie poddany został natychmiastowej operacji zeszyca ran.

Stan jego zdrowia dzisiaj rano był prawie że beznadziejny.

Jak się okazuje napad dokonany został na tle sporów majątkowych. Chodzi tu o pretensje Gładyszca z tytułu spadkobierstwa jego żony do części majątkowej po zmarłym s. p. Kosmali.

Do spadkobierstwa tego rościł sobie prawa i inni szwagrowie. Sąd powstawały częste awantury, które wczoraj przyjęły tak tragiczny obrót.

Jeden ze sprawców, który w czasie walki uległ poranieniu rąk brzytwą został ujęty przez policję. Drugi, główny sprawca ukrywa się, ale ujęcie go jest już tylko kwestią najbliższych godzin.

Nazwisk napastników z powodu toczącego się śledztwa nie możemy chwilowo podać.

— **Przywłaszczenie zegarka.** Lis Antoni (Rynek Wieluński 14) zameldował w pol. o przywłaszczeniu na jego szkodę zegarka damskiego wart. 60 zł. przez Józefa Kota zam. w Łagiszy, powiatu będzińskiego.

— **Groźby zabicia.** Jaworski Adam (Ogrodowa 43) zameldował w pol., że Pomyka Władysław zam. w Częstochowie, odgraża mu zabiciem.

— **„Chcę“ zabicia kobiety.** Czok Katarzyna, zam. przy ul. Długiej nr. 30, zameldowała w policji, że Oksiński Edward, zam. przy ul. Bratniej nr. 9, odgraża ją zabiciem.

Kronika sportowa

Ostatni mecz „Brygady“ w półfinale.

W nadchodzącą niedzielę na stadionie im. Marsz. Piłsudskiego (Pułaskiego 2) odbędzie się ostatni mecz piłki nożnej w półfinale o wejście do Ligi. Tym razem do walki staje jeden z najgroźniejszych przeciwników „Brygady“ śląski K.S. „Naprzód“ z Lipin. — Stan gier grupy śląsko-krakowsko-kieleckiej przedstawia się następująco:

	gier pkt. at. br.
1. Brygada, Częstochowa	3 5:1 8:4
2. Naprzód, Lipiny	3 3:3 6:6
3. Podgórze, Kraków	4 2:6 3:13

Jak widzimy z powyższego, „Naprzódowi“ bardzo brakuje do tego, aby wyprzedzić „Brygadę“ i tym samym stanąć do finałowych rozgrywek o wejście do Ligi. Poniżej Brygada gra na swoim boisku i obecnie znajduje się w wyjątkowej formie — spodziewać się należy, że żadną miarą nieuda się ślązakom wydrzeć pierwszeństwa częstochowianom.

Zmiany w obsadzie sędziowskiej na najbliższe mecze.

W obsadzie sędziowskiej niedzielnych meczów o wejście do Ligi zaszyły dwie zmiany: **Brygada — Naprzód** na żądanie jednego z klubów, by nie sędziował sędzia lokalny, wyznaczono zamiast p. Śliwczyskiego — sędziego krakowskiego p. Arczyńskiego, zaś w Warszawie mecz **Polonia — Union-Touring** zamiast p. Muszkatka prowadzić będzie p. Frank. Ponadto mec **HCP — Gryf** prowadzi p. Tomaszewski; **Strzelec — Resovia** p. Dziwulski; **Revera — Unia** p. Chomyśzyniec, a **WKS Grodno — Śmigły** p. Bański.

Kucharski w Sztokholmie bije rekord polski.

We środę wieczorem odbył się w Sztokholmie wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników wie lu państw Europy i Ameryki.

Zawody, które zgromadziły 15.000 widzów, przyniosły szereg wspaniałych wyników oraz nowy triumf Kucharskiego, który mimo silnej konkurencji zajął pierwsze miejsce w biegu na 1000 m. bijąc rekord Polski.

100 m. wygrał Amerykanin Walker w czasie 10.5 przed Szwedem Strandbergiem 10.6 sek.

Bieg na 400 m. wygrał Amerykanin Malott w czasie 48.7 przed Wlochem Lanzi 48.9.

Na 1000 m. bezapelacyjne zwycięstwo odniósł Kucharski w czasie 2:28.2 (nowy rekord Polski), drugi z kolei Amerykanin Bush uzyskał czas o 0.7 sek. gorzej 2:28.9, trzecim był znany zawodnik szwedzki Anderson w czasie 2:29, czwarte miejsce zajął Niemiec Martens 2:22.2.

Ciekawa statystyka sędziów piłkarskich. Wydział spraw sędziowskich PZPN. podaje ciekawe cyfry statystyczne. Ilość sędziów na dzień 1 sierpnia r. b. wynosiła 1191, w tem 5 międzynarodowych, 572 rzeczywistych, a reszta próbni i kandydaci.

Przyrost od 1 stycznia wynosi 162, przy czym przyrost względny 258, gdyż przystąpiło nowych sędziów 218, reaktywowano 40, skreślono na własne żądanie 28, ukarano skreśleniem 68. Dyskwalifikacje ukarano w ciągu roku 21 sędziów, nagana mi 27, napominaniami 27. Sędziów rzeczywistych zatwierdzono ostatnio 16, a próbnych 85.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

POSIEDZENIE PODKOMITETU NIEINTERWENCJI.

Londyn, 6.8. — Donoszą urzędowo, że lord Plymouth zwołał na godz. 15-tą w piątek posiedzenie podkomitetu nieinterwencji. Agencja Reutera dowiaduje się, że chwila obecna uznana została za specjalnie nadająca się do podjęcia ponownej dyskusji nad planem brytyjskim.

CZY SOWIETY ZMODYFIKUJĄ SWE STANOWISKO?

Londyn, 6.8. — Zebranie podkomitetu nieinterwencji wyznaczone zostało na piątek po południu. Mimo wczorajszego zaprzeczenia tutejszej ambasady sowieckiej w londyńskich kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że Sowieci pod wpływem rządu francuskiego zmodyfikują swe stanowisko w kwestii ochotników, umożliwiając w ten sposób dalszą pracę podkomitetu.

Wojna nieunikniona!

W oczekiwaniu propozycji japońskich

Nankin 6.8. — Przyjazd ambasadora Kawagoe, który w pośpiechu opuścił Tientsin, udając się do Szanghaju przez Dairen, oczekiwany jest w Nankinie z wielkim zainteresowaniem. W kołach politycznych przypuszczają, że Kawagoe może pozostać w Szanghaju, przeprowadzając rozmowy wstępne.

Przyjazd Kawagoe, który jeszcze wczoraj był komentowany przez prasę chińską, jako zupełnie bezużyteczny, dzisiaj wprawdzie traktowany jest nadal sceptycznie, ale w głosach prasy widoczne jest zaciękanie niepropozycjami. Jakie uczyni w imieniu swego rządu ambasador japoński. Do tej zmiany w nastrojach prasy w cudzoziemskich kołach Nankinu przywiązane jest duże znaczenie.

Czynione są w dalszym ciągu przygotowania wojenne, nie oznacza to jednak, że dług chińskich kół politycznych, iż wojna jest nieunikniona.

ARESTOWANIE B. MIN. GICZEWA.

Białogród, 6.8. — Jak donoszą z Sofii, przywódca stronnictwa agrarnego b. minister Giczew, który powracał z podróży do Paryża, został aresztowany na dworcu w Sofii po wyjściu z pociągu. Powody aresztowania nie zostały ujawnione przez władze.

REZOLUCJA PARTII POLITYCZNYCH

Tokio, 6.8. — W czasie konferencji przedstawicieli wszystkich partii politycznych, postanowiono złożyć w parlamencie wspólną rezolucję, w której udzielona będzie aprobaty dla działań rządu, w stosunku do północnych Chin.

W obecnej chwili rząd japoński zastanawia się nad sposobem zasadniczego rozstrzygnięcia sprawy chińskiej.

POWSTAŃCY ZDOBYLI NOWE POZYCJE.

Naval Carnero, 6.8. — Korespondent

Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę o umieszczenie w Swem piśmie dla orientacji ogółu czytelników niżej podanego wyjaśnienia:

Przed kilku dniami jedna z żydowskich gazet w Częstochowie, która cyhając na ogłoszenia popieszenie przekazywała niekompletne informacje zaczerpnięte w Urzędach, czem tumani ogół nieświadomych Polaków, którzy nie orientują się, że dana gazeta jest żydowska, a tylko dla zamyslenia oczu wysunęty jest jako wydawca Polak — zecer, podał, że wkrótce Magistrat będzie wywłaszczał właścicieli gruntów pod ulice, i będzie płacił zgodnie z przepisami 1/10 wartości.

Rzeczywiście ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o postępowaniu wywłaszczeniowym w dn. 24.IX.1934 r., na zasadzie którego można wywłaszczać grunt. Poza tym istnieje Ustawa z dn. 1.III.34 r. o wynagrodzeniu za grunty wywłaszczone na rzecz gminy (pod ulice i place) w myśl której rzeczywiste Magistrat ma prawo zapłacić odszkodowanie w wysokości 1/10 wartości ale tylko wtedy, gdy dany grunt był już w r. 1934 używany pod ulicę.

Pomimo tego długie lata upłynęły jeszcze do chwili podobnych wywłaszczeń. Ustawa bowiem budowlana postanawia, że wywłaszczenie może być przeprowadzone na rzecz gminy tylko wówczas, gdy plany regulacji miasta będą zatwierdzone przez Ministerstwo, że zaś pomimo wyrzucenia przez Miasto na cel regulacji z kieszeni podatników (właścicieli nieruchomości) krociowej sumy,

Hawasa donosi, że wczoraj w trakcie operacji wojsk powstańczych, zostały zdobyte bardzo ważne pozycje pod Vila Franca del Pardillo.

Valencia, 6.8. — Premier Negria oświadczył dziennikarzom, że rząd opracowuje plan ewakuacji ludności cywilnej z Madrytu. Jednocześnie z ewakuacją ludności rząd przygotowuje i gromadzi zapasy żywności na zbliżającą się zimę i wiosnę, co jest zapowiedzią przedłużenia się walk hiszpańskich na rok przyszły.

KATASTROFA AUTOBUSOWA.

Sofia, 6.8. — W pobliżu miejscowości CelarSCO autobus, wiozący około 50 turystów, wskutek niewagi szofer, spadł do przepaści, przyczym nastąpił wybuch zapałnika z benzyna. 10-ciu pasażerów walczy ze śmiercią. Niemal wszyscy odnieśli cięższe i lżejsze obrażenia.

PRZYJAZD MIN. SPR. ZAGRANICZNYCH SZWECJI.

Warszawa, 6.8. — Minister spraw zagranicznych Szwecji Ricard Sandier przybędzie do Warszawy z wizytą oficjalną dnia 25 b. m.

Towarzyszyć mu będzie wiceminister spraw zagranicznych p. Guenther. **MSGR. CORTESI U PANI MARSZAŁKOWEJ PIŁSUDSKIEJ.**

Warszawa, 6.8. — Dnia 5 b. m. nurgiusz apostołski msgr. Cortesi odwiedził panią marszałkówną Piłsudską.

W rozmowie poruszona była, na tle wypadków ostatnich w związku z przeniesieniem zwłok marszałka Piłsudskiego, sprawa szacunku dla praw rodziny w tej dziedzinie.

Krakowskie uroczystości

w rocznicę wymarszu pierwszej kadrowej.

Kraków 6.8. — Dnia 5 b.m. wieczorem, w przeddzień rocznicy wymarszu pierwszej kadrowej Legionów Polskich z Oleandrów krakowskich na pole walki, Rynek krakowski pięknie przystrojony chorągwiami o barwach strzeleckich, wypełnił się tłumami publiczności.

Przed historycznym odwachem, przy wieży ratuszowej, gdzie przed domami im. marsz. J. Piłsudskiego, z trybuny przemówił do zgromadzonych w podniosłych słowach, oddając hołd pamięci twórcy Legionów, marszałkowi J. Piłsudskiemu, dowódcy pierwszego pułku ulanów łą. Polskich, b. wojewoda łwowski Belina - Prazmowski.

Po przemówieniu płk. Beliny-Prazmowskiego mgr. Mill, odczytał powtórzone przez zgromadzonych ślubowanie strzeleckie. Na tym zakończyły się wieczorne uroczystości.

Dziś, o godz. 3.10 do Oleandrów przybędą na start wszystkie zgłoszone z całej Polski patroly wojskowe, strzeleckie i organizacje P.W. i W.F.

które utonęły w kieszeniach projektodawców. Regulację Miasta Magistrat prowadzi od r. 1928, a więc już blisko 10 lat i dotychczas nie ma uregulowanej zdaje się ani jednej dzielnicy, a mamy w Częstochowie dzielnicę zgórą 20 — prawdopodobnie więc miasto zostanie uregulowane za lat zgórą 100-t! wówczas Magistrat będzie mógł przystąpić do wywłaszczenia, o którym podała gazeta żydowska.

z poważaniem S. F.

PLUCAMI ŚLASKA GÓDYNIA I GDANSK, PUKLERZEM.

OKRETY WOJENNE RZECZYPOSPOLITEJ

Sluząca z ogrodem przeszedł ul. Podwójna 9.

POTRZEBNA sluząca z gotowaniem Jasmogórska 110, m. 2.

Plac pod budowę w dobrym punkcie (2 i pół morgi) tamto do sprzedania. Oferty do sklepu „Gośca“ dla „Jana“.

HURTOWNIA Koloniałna Jana Walaszczyka, Nowy Ryteck 12, skupuje worki kulowe, lina, po cenie 1.— zł.

PLAC do sprzedania. Wiadomość Kihńskiego 32.

DYPLÓMY SPÓRTOWE w datym wyborze do nabycia w Księgarni i Sklepie „GÓRCA“.

ZGUBIONO książkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Władysław Urbański.

Przed zjazdem legionistów

„Ani rewolucyjnie, ani rewelacyjnie!”
Od kilku dni niektóre dzienniki starają się odgadnąć, jaki będzie przebieg zjazdu Legionistów w Krakowie. Oczywiście odnosi się to przede wszystkim do tego, czy zjazd ten będzie posiadał przebieg rewelacyjny pod względem politycznym.

Cytowaliśmy już dotąd niektóre głosy. Obecnie znowu warszawskie „ABC” i „Goniec Warszawski” wywodzą, że zjazd nie będzie posiadał rewelacyjnego przebiegu. — „Goniec Warszawski” pisze:

„Nie oczekujemy tedy ani żadnych rewolucyjnych, ani żadnych rewelacyjnych ewenementów od zjazdu. Nie oczekujemy żadnych roztrząsań na tematy aktualne, a przede wszystkim żadnych remediów na bolączki dnia dzisiejszego.

Nie sądzimy, że na zjeździe zarysują się nieporozumienia pomiędzy grupami legionowymi, że może dojść do scysji itd. Kto tego oczekuje, kto na tym buduje, tego spotka bolesny zawód!”

Z KRAJU

(—) Gdynia na 28-ym miejscu. Z ogłoszonych ostatnio danych wynika, że pod względem tonażu statków, które przybyły do portów, pierwsze miejsce w świecie zajmuje Londyn. W r. 1936 tonaż statków, które weszły do portu londyńskiego, wynosił 22.386 tys. ton rej. netto, na drugim miejscu stoi Rotterdam — 20.572 tys. ton, na trzecim Hamburg — 19.216 tys. ton, na czwartym Antwerpia — 18.800 tys. ton., na piątym Nowy Jork — 18.618 tys. ton, na szóstym Kobe — 17.289 tys. ton.

W zestawieniu tym Gdynia stoi na 28 miejscu z 4.920 tys. ton. statków na wejściu, Gdańsk na 35-tym miejscu z 3.295 tys. ton.

Wesoły marsz do aresztu

Aresztant upił eskortującego policjanta.
Z Warszawy donoszą: Pod zarzutem wywołania pijackiej awantury zasiadają na ławie oskarżonych policjant z Targówka, Józef Adadziński, który otrzymał rozkaz odprowadzenia do aresztu na ul. Daniłowiczowską niejakiego Podgórskiego, skazanego na 4 tygodnie aresztu.

Maszerując do tramwaju, Podgórski namówił policjanta do wstąpienia do baru. W szybkim tempie wypito pół litra wódki. Policjant i aresztant byli już pijani. Gdy przybyli do aresztu centralnego okazało się, że Podgórski nie będzie przyjęty i trzeba odprowadzić go do aresztu w komendzie powiatowej. Policjant zamiast iść do komendy, powrócił

z Podgórskim na Targówek, gdzie znów wstąpili do knajpy.

Wieczorem na ul. Korzona nieliczni przechodnie zaalarmowani zostali strzałami karabinowymi. Jak się okazało z karabinu strzelał na wiwat aresztant Podgórski, policjant pijany do nieprzytomności, tarzał się w błocie. Sprawdzonego patrol policji zatrzymał obu pijaków.

(—) Polskie krowy, byki i konie do Brazylii. Z Gdyni donoszą: W najbliższym czasie przybędzie do Brazylii transport polskich krów mlecznych, które zostaną oddane polskim osadnikom w opiekę. Jest to transport próbny, mający udowodnić, że rasa polskich zwierząt domowych doskonale znosi miejscowe warunki klimatyczne.

Szczególny popyt istnieje na małe polskie konie górskie, nadające się do miejscowej hodowli.

(—) Jak się ustrzeż przed złodziejami? W Bielsku dokonano włamania do zakładu dent. Brunona Laskowskiego. — W związku z powtarzającymi się włama-

mianami tego rodzaju, policja bielska wydała apel do publiczności pt. „10 praktycznych wskazówek jak się ustrzec przed złodziejami”. Wartość łupu skradzionego z zakładu Laskowskiego dochodzi do 8000 zł.

(—) Bogactwo ryb w jeziorach kaszubskich. „Szwaicaria Kaszubska” słynnie nietylko z malowniczego położenia, ale również z olbrzymiego bogactwa wód. Rybołówstwo tworzy tu zatem ważną gałąź zarobkowania ludności. Ryby mają tu oryginalne nazwy ludowe: płotka zwie się wiel, brona — barwana, alba szarka, kiełb — olszówka, leszcz — blejak, albo każdów, uklej — rapa, lub muczka, radówka a nawet czerwotka, szczupak — szczuka, poza tym występują tu sumy, lipienie, miętusy, węgorze i minogi, w torfowiskach żyje karaś. Rybacy ryby te, przeważnie łowią w prastare sieci, z których najulubieńszą jest forma tak zwanej klepy. W ziemie natomiast łowi się na przewoki, jest to najdroższa sieć naszych rybaków ławowych.

Komuniści polscy w Hiszpanii buntują się przeciw żydom Co się stało z Barną?

W czasopiśmie „Dąbrowszczak”, wydawanym przez politycznego komisarza (politruka) w komunistycznym, polskim batalionie im. Jarosława Dąbrowskiego, walczącym pod Madrytem, ukazał się następujący apel:

— „W naszych jednostkach bojowych znajdują się również i żydzi. Agenci generala Franco starają się szerzyć antysemityzm i separatyzm narodowościowy, chcą w ten sposób rozbić jedność brygad międzynarodowych. Bądźmy czujni na każde posunięcie wroga, usiłujące rozbić nasze oddziały szowinistyczną agitacją. Pamiętajmy, że za każdym niedostatecznie uświadomionym towarzyszem, który wypowiada się przeciwko żydom lub żołnierzom innej narodowości — stoją agenci generala Franco i polskiej defensywy.

„Słyszeliśmy o aferze Barny, niewyobrażnym typie, który przez swoją antysemityczną agitację wywołał ferment i chaos w szeregach brygad. Tylko dzięki czujności naszego komisarza politycznego, ten prowokator i jego klika zostali w porę zlikwidowani i zdemaskowani. Uczynili jednak bardzo dużo zła, dla tego musimy pracować z całym zapalem i poświęceniem, ażeby jak najszybciej przywrócić dawne stosunki koleżeństwa w naszych szeregach!”

Tak więc, wśród zwerbowanych na-

dzieją zarobku, nieszczęśliwych polskich emigrantów z Francji, zaczyna się nawidoczniej rodzić odruch niechęci przeciw żydom.

Zapewne nieraz stawia sobie polski żołnierz - komunistą, walczący za obcą sprawę w Hiszpanii, pytanie: kto go tam zwerbował i dla kogo nadstawia karku? Widzi on też zapewne, że żydzi, którzy zjawili się w Hiszpanii „walczyć za sprawę rewolucji” nie siedzą w okopach, lecz pełnią funkcje polityczne — na tyłach.

Pamięta zapewne również wizytę „towarzysz” z Polski: Rwała (pseudonim!) z komuny i Adlera z „Bundu”. (Był z nimi też i Polak, Zdanowski z PPS.)

Nie wiemy, co to była za afera Barny, ale przypuszczamy, że ów Barna i jego koleśdy („prowokator i jego klika”), to byli właśnie tacy obaluczeni polscy robotnicy, którym się oczy otwarły.

Co to znaczy „zostali w porę zlikwidowani i zdemaskowani”? Czyżby ich rozstrzelano? Czy rząd polski interweniował w ich sprawie i rządu w Walencji równie energicznie, jak w sprawie Zandberga i rządu w Salamance?

Zandberg został ulaskawiony i ma powrócić „na ojczyzny łono”. Ale jakóż nie słychać o ulaskawieniu i powrocie do Polski — Barny i jego towarzyszy! — Co to znaczy?

ne-zwisko, jakiej jej w tej chwili przyszło na myśl.

— Jane Foo — rzekła pospiesznie, poczem otworzyła szeroko usta, dostrzegszy jakieś wrażenie to wywarło na Whittingtonie.

Cała dotychczasowa łagodność przegasała na jego twarzy. Był purpurowy z gniewu i sine żyły wystąpiły mu na czole. Pochylił się naprzód i syknął z gniewem.

— Więc pani chciała zagrać ze mną komedję?

Tuppence, przerażona w pierwszej chwili, nie utraciła jednak równowagi. Nie miała najmniejszego pojęcia, o czym myślał ten człowiek, lecz posiadając dużo wróżdzonego sprytu, postanowiła „dotrzeć do końca”.

Whittington po chwili ciągnął dalej:

— Grała pani ze mną przez cały czas komedję? Bawiła się pani mną, jak kot myszką? Od pierwszej chwili wiedziałam, pani, czego od niej żądam, lecz ani na sekundę nie wypadła pani ze swej roli. Czy tak jest, co? — bezzilnie opadł na poręcz krzesła. Czerwień znacząca się na jego twarzy, ustępowała miejsca bladości. Zdawał się na wylot przesywać ją swym przenikliwym wzrokiem. — I któż to wypaplał? Może Rita?

Tuppence potrząsnęła przecząco głową. Powątpiewała teraz, czy długo będzie mogła utrzymać go w tej nieświadomości, lecz za wszelką cenę postanowiła nie mieszać do tej sprawy owej niezłomnej Rity.

— Nie — odpowiedziała z zupełną szczerością. — Rita nic o mnie nie wie. Spojrzanie jego było wciąż utkwiwione w jej twarzy.

— A ile pani wie na ten temat? — wybuchnął.

— Zasadniczo bardzo mało — odparła

(—) „Specjalista” od spóźnionych podróżnych... Z Warszawy donoszą: Na dworcu głównym grasował zuchwały rabus, Stanisław Zieliński, który spóźnionym podróżnym wyrwał walizki w chwili ruszania pociągu.

Onegdaj Zieliński skoczył do odchodzącego pociągu i porwał walizkę mieszkańca Lublina, Edwarda Bylińskiego, po czym wyskoczył. Jeden z wywiadowców zauważył i zatrzymał opryszkę. — Przy Zielińskim znaleziono również teczkę, którą skradł przybyłemu z Radomia Ksaweremu Krupcekiemu. Opryszka osadzono w więzieniu.

W szale złości

zabił 3 osoby, a zranił — 3.

Z Warszawy donoszą: Przed trzema tygodniami donieśliśmy o krwawej masakrze, jakiej dopuścił się we wsi Grzymale pod Lublinem miejscowy mieszkaniec 27-letni Lucjan Sierzpurowski.

Sierzpurowski podczas sprzeczki z matką o podział majątku, dobył rewolweru i strzelił kilkakrotnie do matki. Kiedy na odgłos strzałów nadbiegła sąsiadka, 30-letnia Janina Pietruszewska, Sierzpurowski strzelił i do niej, kładąc ją trupem na miejscu. Następnie szaleńczo wybiegł na podwórze i zaczął strzelać do swojej żony Heleny, po czym zabił nadbiegłego na miejsce sąsiada Skibińskiego. Po tej masowej zbrodni S. wsiadł na rower i udał się do mieszkania teściów, gdzie zabił teściową, a następnie zranił teścia. Po tych krwawych wyczynach zbrodniarz zbiegł i pościg nie przyniósł rezultatu.

Tymczasem Sierzpurowski piechotą dojechał do Warszawy i tu udał się do jednego z adwokatów, aby poradzić się, co począć. Za radą adwokata Sierzpurowski sam udał się prokuratora i oddał się w ręce sprawiedliwości. Podczas przesłuchania Sierzpurowski tłumaczył się, że zbrodni dokonał pod wpływem złości, która powstała u niego za krzywdzenie go przy podziale majątku. Sierzpurowskiego osadzono w więzieniu na Pawiaku, a w najbliższych dniach zostanie on przewieziony do Lublina.

(—) 15-letni pastuch zamordował swego chlebowadawcę. W lesie przy wsi Zarzycki w pow. rówieńskim został zabity uderzeniem siekiery w głowę gospodarz Ignacy Horbac. Dochodzenie ustaliło, że zabójstwa dokonał 15-letni pastuch Piotr Cymbaluk, posiadany przez Horbacza o kradzież. Poszkodowany biciem chciał zmusić Cymbaluka do zwrotu skradzionych mu rzeczy, wówczas pastuch, wykorzystując chwilę nieuwagi, znieczekał zamordował swego chlebowadawcę.

AGATA CHRISTIE

TAJEMNICZY PRZECIWNIK

P o w i e ś ć

— Więc pan chce mnie oddać do Madame Colombier? Na jak długo?

— To zależy. Możliwe, że na trzy miesiące.

— I to wszystko? Niema żadnych innych warunków?

— Niema żadnych. Zamieszka pani, tam oczywiście w charakterze mojej wychowawcy i nie będzie się pani komunikowała ze swymi koleżankami. Jedyny warunek — by pani tę całą sprawę zachowała w najzwyklejszej tajemnicy. Pani jest Angielką, prawda?

— Tak.

— A jednak mówi pani z odrobiną amerykańskiego akcentu?

— Jedną z moich przyjaciółek w szpitalu była Amerykanka i prawdopodobnie od niej to przejęłam. Mogę jednak wkrótce odzwyczaić się od tej naleciałości.

— Przeciwnie, byłoby o wiele prościej, gdyby pani zamieszkała tam jako Amerykanka. Trudniej byłoby wówczas dowiedzieć się czegośkolwiek o pani dotychczasowym życiu w Anglii. Tak, przypuszczam że to będzie o wiele lepsze. Następnie...

— Jedną chwilczkę, Mr. Whittington! Pan tak mówi o wszystkim, jakbym się już zgodziła.

Whittington spojrział na nią ze zdziwieniem.

— Przecież nie zamierza chyba pani odmawiać? Zapewniłam panią, że pensjonat Madame Colombier jest jednym z najwy-

kwintniejszych i panuje tam niezwykle moralna atmosfera. Poza ten warunek mo je są chyba dość ponętne, aby je przyjąć?

— Właśnie — odparła Tuppence — o to mi właśnie idzie. Warunki pańskie są nawet zbyt ponętne. Mr. Whittington. Nie wiem, czy jestem warta dla pana aż tak wielkiej sumy, jaką mi pan przeczynał.

— Nie — uśmiechnął się Whittington łagodnie. — Zaraz pani to wszystko wytlumaczę. Nie każda młoda dziewczyna nadawałaby się do tego. Mnie jest potrzebna młoda inteligentna panna, posiadająca dobrą prezentację i umiejąca dobrze odegrać swą rolę, najważniejszą zaś nacisk kładąc na to, aby ta osoba była dyskretna i nie zadawała zbyt wielu pytań.

Tuppence uśmiechnęła się nieznacznie. Wyczuła, że Whittingtonowi wyraźnie na niej zależy.

— Istnieje jeszcze jedna rzecz bardzo ważna. Dotychczas nie wspominał pan ani słowa o Mr. Beresfordzie. Jaką on miał by tutaj rolę?

— Mr. Beresford?

— Mój towarzysz — zaznaczyła Tuppence z godnością. — Pan nas widział wczoraj razem.

— Ach, tak. Lękam się jednak, że z jego usług nie skorzystam.

— Wobec tego i ja rezygnuję! — Tuppence podniosła się z krzesła. — Albo będziemy zaangażowani obydwoje, albo żadne. Bardzo mi przykro, ale inaczej nie mogę. Żegnaj pani, Mr. Whittington.

— Proszę zaczekać chwilę. Zastanowimy się, czy coś będzie można zrobić. Proszę, niech pani siada, miss... — spojrział na nią pytająco.

Tuppence zdrząła podświadomie na samo wspomnienie swego ojca pastora. Postanowiła wymienić pierwsze lepsze

Tuppence i odczuła zadowolenie dostrzegłszy, że niepokój Whittingtona powiększając się zaczął zamiast przysiąć. Świadomość, że ta dziewczyna wie więcej, niż mówi, zrodziła w jego duszy, przestach.

— W każdym razie — syknął — wiedziała pani dość, aby przyjść i wyjawiać to nazwisko.

— Przecież ja się również mogę tak nazywać — zaprotestowała Tuppence.

— Czyż to możliwe, żeby istniały dwie młode dziewczyny, noszące to samo imię i nazwisko?

— Albo mogło mi to nazwisko nagle przyjść na myśl — ciągnęła Tuppence, kierując się nadal szczerością.

Mr. Whittington z wściekłością uderzył pięścią w biurko.

— Dostyc tych bredni! Co pani wie i ile pani żąda?

Ostatnie zapytanie sprawiło pewne zażalenie Tuppence, szczególnie, gdy sobie przypomniała o zjedzonym niedawno „kromnym śniadaniu i o tym, że wczoraj na kolację skosztowała tylko trzy pensowe bułeczki. Była już teraz całkiem mocna w swej roli poszukiwaczki przygód i postanowiła nie omijać nadarzającej się sposobności. Poprawiła się na krześle i uśmiechnęła się z miną osoby, której los zazwyczaj sprzyjał.

— Mój drogi Mr. Whittingtonie — rzekła — zaczynajmy grać w otwarte karty. Poza tym proszę, niech pan nie będzie taki zagniewany. Słyszał pan, jak wczoraj postanowiłam zdobyć pieniądze, czepiać zarobki ze swego sprytu. Mam w ręku żenie, że teraz dałam dowód, że trochę tego sprytu posiadam. Przyznaję, że wiem coś nie coś o tym nazwisku, ale możliwe, że na tym właśnie moje wiadomości się kończą

(d. c. n.)

Umowę polsko-niemiecką o specjalnych kontyngentach.

2 okazji polskiego udziału w Targach, w Królewcu oraz niemieckiego udziału w Targach Lwowskich. Zorganizowanie reprezentacyjnej polskiej wystawy we własnym pawilonie w Królewcu.

Jak słychać, odbywają się obecnie rozmowy między zainteresowanymi polskimi i niemieckimi placówkami, które mają za cel podobnie jak przy ostatnich Targach Poznańskich i Wrocławskich, uzyskać specjalne kontyngenty dla niemieckich uczestników w Targach Lwowskich oraz dla polskich uczestników w Targach w Królewcu. Polska gospodarka agrarna i surowcowa jakoteż sztuka ludowa są żywo zainteresowane w pozytywnym wyniku tych pertraktacji, ponieważ że galezie wystawiać będą w wielkim rozmiarze.

Współpraca polsko-niemiecka w dziedzinie targów wydaje dobre owoce. Już dzisiaj ma się przekonanie, że nowa umowa handlowa polsko-niemiecka, która jak wiadomo tworzy o wiele szerszą podstawę jak dotąd, dla wzajemnego obrotu towarowego, może być całkiem i zupełnie wykorzystana tylko przez obsłanianie wzajemnych targów. Na podstawie tego przesądzenia bramy Niemcy ostatnio nadzwyczaj żywy udział w Targach Poznańskich, podczas gdy znowu polska gospodarka surowcowa i agrarna występowała bardzo reprezentacyjnie na Targach we Wrocławiu, odbytych w maju. Dążnością to doznają obecnie z okazji odbywających się 15 sierpnia 1937 r. Targów w Królewcu nowej podniety.

Jak słychać przygotowuje się do udziału ze Wschodnimi Prusami teren wileński szczególnie wielką akcją propagandową w Królewcu. Wileńska Izba Handlowa - Rzemieślnicza organizuje tam specjalny polski pawilon, gdzie w pierwszym rzędzie można będzie oglądać słynne rzemiosło wileńskie, przedwzrostki futra i roboty kuśnierskie oraz snycerskie. Obok tego będą wystawiać kola zainteresowane w eksporcie do Niemiec szereg typowych polskich produktów krajowych, jak produkty zwierzęce, pierze, jellita, szczenię, produkty agrarne jak owoce strączkowe, nasiona, len i konopie. Polska wystawa ludowa będzie tym razem silnie zastąpiona, która w pierwszej linii będzie pokazywała sztukę huculską i polskie kilimy.

Targi w Królewcu i Lwowie mają jednakowe zadania do spełnienia dla podniesienia handlu ze Wschodem. Królewicze przynosi wielką wystawę wzorów towarowych niemieckiego Wschodu, do której przylgają się targi techniczne i budowlane, wystawa rolnicza i rzemieślnicza jakoteż obszerny targ maszyn rolniczych. Jednakową strukturę okazują Lwowskie Targi, które również dają obraz tak przemysłowy jak i gospodarki agrarnej Polski. Dzięki tym ważnym zadaniom, które te dwa targi we Wschodniej Europie mają spełnić, przeżyły one wszystkie inne urządzenia targowe i nietylko go utrzymać się, lecz także w ostatnich latach ogromnie się rozbudowały.

Kronika handlowa

— Spadek obrotów w przemyśle konfekcyjnym. Sytuacja przemysłu konfekcyjnego w czerwcu w porównaniu z majem r. b. uległa pewnej sezonowej poprawie, w porównaniu jednak z czerwcem r. ub. wykazała w większości działów wyraźne pogorszenie.

Miesiąc czerwiec w przemyśle konfekcyjnym jest na ogół okresem słabego natężenia produkcji, natomiast większego ożywienia sprzedaży. Tegoroczne upały wpływały jednak w pewnym stopniu hamując na zakupy zarówno odzieży, bielizny damskiej i męskiej, jak również wyrobów dzianych, kapeluszy, беретów oraz krawatów. Globalny spadek obrotów w tych działach oceniają wytwórcy na 6 do 8 proc., biorąc pod uwagę stan z czerwca r. ub.

Sprzedaż guzików, mająca w pewnym zakresie charakter wskaźnikowy w odniesieniu do zbytu odzieży, a po części wyrobów dzianych i bielizny — spadła prawie o 20 proc.

W pozostałych działach wytwórczości konfekcyjnej, obroty w czerwcu r. b. w porównaniu z tym samym miesiącem roku ubiegłego bądź nie uległy zmianom, bądź też wykazały tylko niewielkie odchylenia.

Zjawisko tak znacznego zmniejszenia się zbytu podstawowych artykułów konfekcyjnych tłumaczy wytwórcy — niezałeczenie od czynnika pogody — faktem przerożenia produktów żywnościowych, stanowiących pierwszą kategorię w grupie artykułów pierwszej potrzeby.

W związku z tym większy odsetek do chłódów konsumenta musiał być zaangażowany w artykułach żywnościowych, kosztem ograniczenia zakupów innych artykułów, m. in. konfekcyjnych.

— Przywóz skrawków papieru i makulatury. Rozporządzenie ministerstwa skarbu przewiduje zwolnienie od cla skrawków papieru i makulatury, sprawa dzanych przez papiernię do przerobu na tekturę, papier i karton (jeżeli skrawki te nie są drobno pokrajane lub gęsto podziurawione).

W związku z powyższym ministerstwo skarbu wyjaśnia, że przez makulaturę należy rozumieć towary objęte grupami 57 i 58 taryfy celnej, które nie mogą służyć do celu, do jakiego były przeznaczone. Do takiej więc makulatury należą np.: stare gazety i czasopisma, druki handlowe i przemysłowe wycofane z użycia, stare akta nie mające wartości archiwalnej, nieaktualne plakaty i reklamy, papier odpadkowy i t. p.

— Zbiory juty. Według doniesień z Kalkuty, ogłoszone zostały ostatnio dokładne cyfry, umożliwiające zorientowanie się w wysokości tegorocznych zbiorów surowca jutowego. Cyfry te przekraczają bardzo znacznie pierwsze szacowania tegorocznych zbiorów i wynoszą 8.736.000 bel. Przeszło połowa tych zbiorów została już zakupiona przez indyjski przemysł przetwórczo-jutowy, podczas gdy 45 proc. zbiorów przeznaczono na eksport.

Na podkreślenie zasługuje niski stan zapasów tegorocznych, które wynoszą 300.000 bel t. j. o połowę mniej, aniżeli w roku ubiegłym. Wynikałoby więc stąd, że tendencja cen na jutę w nadchodzącym okresie będzie mocna, jakkolwiek niespodzianki, z uwagi na specyficzną strukturę rynku jutowego, nie są wykluczone.

— Wzrost eksportu węgla polskiego do Włoch. Import węgla do Włoch w I kwartale r. b. wyrażał się sumą 5.946.000 ton wartości 726.5 milionów lirów wobec 4.902.000 ton na sumę 366.9 miln. lir. w odpowiednim okresie roku ubiegłego.

Na pierwszym miejscu pod względem eksportu węgla do Włoch znajdują się Niemcy, które wywoziły w ciągu I kwartału r. b. 3.541 tys. ton wobec 1.959 tys. ton w analogicznym okresie r. ub. Import węgla z Polski do Włoch wyrażał się sumą 873 tys. ton wobec 508 tys. t. w I kwartale ub. r. Ponadto z Anglii przywieziono 657 tys. t. węgla (wobec 2.263), z Czechosłowacji 303 tys. (w I kwartale ub. r. zaledwie 1 tys. ton). oraz mniejsze partie węgla z innych krajów.

— Huculsczyzna eksportuje do Kanady. Huculsczyzna eksportuje masowo do Kanady, wytwory sztuki ludowej. Największym powodzeniem cieszą się mis-

terne kasetki o starohuculskich motywach i pisanki z Kosmacza. Najładniejsze z wszystkich pisemek polskich.

— Klepki wołyńskie idą na cały świat. Najprzedniejsze wina francuskie i włoskie — niestety dla niewielu wybrańców losu w Polsce dostępne — zawdzięczają swoją pełną wartość niezrównanym bezcom z wołyńskich dębów.

Deseczki z wołyńskiej dębiny posiadają bowiem niezwykle subtelną, zapach, utrzymujący i podnoszący szlachetność trunku. Jak dobrze zaś smakuje wino lub piwo „wprost z beczki” — o tem wieczerza najlepiej smakosze.

Wysokowartościowa dębina stanowi 25 procent ogólnego drzewostanu na Wołyniu. Możemy zatem pokrywać zapotrzebowanie beczek całego świata.

Poprawa gospodarstwa wsi polskiej.

Na rynku zbożowym ukazał się nowy jęczmień, który jest o 3—4 zł. tańszy od zeszlaczanego. Popyt na ten artykuł jest nieduży, gdyż jęczmień jest wybitnym artykułem eksportowym. Znacznie lepiej przedstawia się sytuacja w zakresie żyta, którego rynki odczuwają brak, chociaż transakcje tym zbożem są małe.

Jak stwierdzono, rolnicy nastawieni są obecnie na wstrzymywanie podaży w przewidzianiu, że w miesiącach późniejszych ceny powinny się poprawić. Zdaniem sfer rolniczych, podaży większej można się spodziewać dopiero we wrześniu, obecnie bowiem rolnik zajęty jest jeszcze zbiorami. Gdyby jednak kredyt zastawowy i zaliczkowy był wykorzystany lepiej, niż w latach poprzednich, to istotne ceny się poprawią.

Należy też zanotować pomyślnie zwiśniętą wydatną poprawę cen trzody chlewnej. Poprawa ta nastąpiła zwłaszcza w zakresie trzody stoninowej ciężkiej. Jest ona tak znaczna, że rolnikowi zaczęło się znów kapitulować przerabianie ziarna na mieso.

Naogół, jak podkreślają czynniki miarodajne, na wsi nastąpiła ostatnio znaczna poprawa i wieś znów kupuje artykuły osobistego i domowego użytku, kompletnie inwentarz żywy i martwy, odnawia budynki i zużywa większe ilości nawozów sztucznych. Wieś wyraźnie idzie w kierunku podniesienia intensywności gospodarowania, a co za tem idzie, zwiększenia, swych dochodów.

Poprawa na wsi nie jest tylko wynikiem wzrastających cen, lecz również rezultatem akcji oddłużeniowej, wprowadzonej przez instytucje kredytowe, współpracujące z rolnictwem i Państw. Bankiem Rolnym na cele.



ci, którzy się z tym nie liczą. Zabronienie rodzeństwu wzięcia udziału w ceremonii ślubu jak również pozabawienie tytułu jego żony stająwają właśnie jeden z tych błędów. Wszystko to zwiększa tyłko sympatię dla b. króla.

A inne pismo amerykańskie, „The New York Herald”, idzie jeszcze dalej, pisząc że: „bójkot stosowany przez rząd angielski jest niezastępowy. Duke of Windsor, całym swym zachowaniem się pełnym godności, swoją lojalnością i rezerwą dowiódł, że jest dojrzałym mężczyzną. Sprawa ta nie jest już tylko sprawą czy, sto polityczną, ale jest zagadnieniem czy sto ludzkim i jako takie jest ono szeroko komentowane przez masy. I masy te wypowiedziały swój sąd. Nie omyliły się twierdząc — pisze „The New York Herald” — że sąd ten wypadł tak: stanowisko rządu brytyjskiego jest drobiazgowe, niesprawiedliwe i nieszlachetne. I osoba księcia, tak bardzo kiedyś popularna, nabiera dzięki temu coraz większej życzliwości i uznania”. M. S.

Żydowski działacz w Ameryce

wybiera się do Polski. Z Nowego Jorku donoszą, że w tych dniach wybiera się do Europy znany na gruncie amerykańskim działacz żydowski adwokat Samuel Untermyer.

Przywódca żydostwa amerykańskiego ma zamiar zwiedzić kraje skandyńskie, Rosję a następnie na dłuższy pobyt zatrzymać się w Polsce, by zaznajomić się dokładniej z sytuacją polityczną żydów w Polsce.

Dobrze by było, by pobytek tego pana u nas bliżej zajęły się odpowiednie władze. Znamy bowiem dobrze rolę żydostwa amerykańskiego, które szkoli Polkę w obydny sposób na łamach prasy amerykańskiej.

Pała zbiory

„Izwestia” donoszą o nowej metodzie walki chłopów z władzą w ZSSR. Chłopi pała zbiory, nie chcą oddawać je władzy komunistycznej.

„Izwestia” donoszą: „Wiele pożarów zanotowano na polach kolchozów i sowchozów Krymu. W kolchozie im. „9 go stycznia” w rejonie Kirowskim ogień strawił 25 ha pszenicy razem z kombajnem. W sowchozie „Beisu-Kowcze” spalono 2 kombajny i 35 ha sortowej pszenicy. Ponad 10 podpałek zboża na pniu zanotowano w Krasno-Pierekopskim rejonie.

Podobne wiadomości nadchodzą i z innych rejonów, w których rozpoczął się okres żniw. Spalono na pniu 11 ha pszenicy w kolchozach im. Mikajana i im. Kirowa Armarwskiego rejonu. Duży pożar wybuchł na polach Piazowskiego sowchozu, a dzień przedtem na polach kolchozu „Latarnia rewolucji” w kolchozie „Osowoichim” spłonęło przeszło 50 ha pszenicy.

Zjawiska palenia własnych zbiorów nienotowane od szeregu lat, dowodzi, że walka i opór chłopów przeciw kolektywnej gospodarce dochodzą znów do szczytu napięcia, jaki osiągnięto w latach 1932—1933.

Na letnisku sowieckim

„Krasnaja Gazeta” wartykule wstepnym miota gromy na porządki panujące na letniskach pod Leningradem. W wielu miejscowościach brakuje nawet chleba. Dzieńieniedzie np. w osiedlu Nowo-Siwerskim, nie sprzedają białego chleba, jakoby przeznaczonego dla „obozów pionierów” i twierdząc, że letnikom wystarczy w zupełności razowiec. Wielkim wydarzeniem w osiedlu było, gdy do sklepu przywieźli trochę sera. O tym do tychczas pamiętają i mówią, że chociaż ser otrzymało tylko kilka wybrańców.

Ażby dostać jakikolwiek produkty, trzeba długo stać w kolejce. W sklepach nie ma takich towarów, jak masło, kielbasa, makaron i t. p. nie ma również nafty. Gdy wrzeszczą przywożą naftę, trzeba stać na nią w kolejce najmniej 3—4 godziny. Wobec tego „odpoczywający na letniskach” muszą go wszelkie zakupy, jeździć do Leningradu.

Czyżby koniec?...

OBRONA POZYCJI KSIĘCIA WINDSORU.

Ceremonia ślubu cywilnego w obecności niezliczonego grona przyjaciół uświetniona przez błogosławieństwo udzielone przez skromnego, nieznanego dotąd proboszcza parafii w Darlington, Rev. Jardine, zdawało się zakończyła to, co prasa amerykańska lubująca się w superlatywach nazywała „największym romansem świata od czasów Kleopatry”.

A jednak... Horoskop zrobiony dla Edwarda VIII jeszcze w czasie, gdy nie było mowy o abdykacji, głosi: „Gwiazdy wskazywały, że w czerwcu 1937 nastąpi w życiu króla wielka zmiana. Prawdopodobnie małżeństwo. Poczem nastąpi okres idealnego szczęścia...” A dalej mówi horoskop tym razem jednak o b. pani Simpson: „Najważniejszy rok w jej życiu będzie 1938. W tym bowiem roku zdobędzie się ona na czyn wyjątkowo szlachetny”.

Horoskopy są wogóle oparte na niedomowieniach, inaczej nie mogłyby się sprawdzić. Zaczekajmy więc do roku przyszłego, aby się przekonać, na czym polegać będzie ten wyjątkowo szlachetny czyn obecnej księżny.

A tymczasem widzimy, jak w miarę postępowania wypadków b. król zyskuje na popularności nie tylko wśród obcych, ale wśród swych własnych poddanych, którzy w chwili abdykacji mieli dla niego prawie wyłącznie gorzkie słowa zawodu.

Dzisiaj troską tysięcy byłych jego poddanych jest tylko myśl, czy jego żona znajdzie się na wysokości zadania, aby zapewnić mu szczęście, kupione takim drogim kosztem i nie dopuścić do tego, aby kiedykolwiek pożałował swej ofiary. Narazie wielką przeszkodą do tego

szczęścia jest właśnie to szerokie zainteresowanie się jego osobą. Przez ćwierć stulecia jako książę Walji zasłużył on sobie na popularność niemal we wszystkich częściach świata. Popularność ta, może już nie w tak dodatnim znaczeniu, wzrosła od czasu jego małżeństwa. Ale właśnie ta popularność musi życie jego zrobić bardzo trudnym. Aparaty fotograficzne oraz natrętne wizyty poszukiwaczy nowin dla milionowych rzesz nie dadzą mu spokoju do końca życia. Świat zdaje się zapomniał o b. królu Alfonsie XIII, zapomniał o królowej Zycie, szukającej królestwa dla swego syna, za pominiął o „samotniku z Doorn” ponoć piśmiącym tam swe pamiętniki, zapomniał nawet o Haile Selassie — ale nie przedk, jeżeli wogóle, zapomniał o b. Edwardzie VIII.

I dzisiaj stawia się nowe horoskopy, tym razem nie przez astrologów, ale przez publicystów a nawet polityków. Jeden z nich, a mianowicie Frederick L. Collins dochodzi do przekonania, że „duke of Windsor” należy do Imperium Brytyjskiego. Dzięki swemu doświadczeniu, dzięki osobistej sympatii, jaką posiada, może on wyświadczyć Koronie jeszcze duże usługi. Może jako przedstawiciel jej w Ottawie, może jako wice-król Indii. I w tym wypadku napewno znajdzie na całkowite poparcie ze strony parlamentu, który obawiał się go w roli króla, ale który powita go z radością w roli namiestnika.

Trzeźwo bardzo „New York Times” uważa, że cokolwiekby się powiedziało o b. królu Edwardzie, nie może on pozostać w zapomnieniu. Jego miejsce zawsze będzie na tytułowej karcie. Błądza

Niedźwiadki w kalifornijskim parku narodowym.

W górach Kalifornijskich znajduje się Park Narodowy, w którym przebywały zwierzęta na zupełnej swobodzie. Na zdjęciu grupa niedźwiadków bawi się bez troski na leśnej polanie.



Ze świata

(X) Głębokość Oceanu Lodowatego. Pisma sowieckie podają, iż zgodnie z wynikami pomiarów głębinowych przeprowadzonych przez uczonych sowieckich pod biegunem, głębokość Oceanu Lodowatego wynosi tam 4.395 metrów.

(X) Samolot niemiecki zabija własnych żołnierzy. Z Kopenhagi donoszą, iż w okolicach Flensburgu na niemieckodnijskim pograniczu niemiecki aeroplan wojskowy spadł na pułk manewrujących żołnierzy niemieckich. Zabity został jeden żołnierz niemiecki, młody inżynier duński Peterson i jego narzeczoną, panną Nielson, obywatelka duńska, którzy przyglądali się manewrom.

Ks. Kentu na wystawie kwiatów

Przed wyjazdem z Anglii księstwo Kentu asystowały przy otwarciu wystawy rolniczej hrabstwa Kent. Szczególną uwagę pary książęcej zwróciła wystawa kwiatów urządzona przez dzieci ze szkół powszechnych. Kwiaty dostarczone były z Londynu, z centrali handlu kwiatami w Covent Garden. Covent Garden jako rynek kwiatowy jest jednym z największych w Europie, gdyż jego obrót roczny wynosi szoną 7 milionów funtów, prawie 190 milionów złotych.

(X) Wyprawa po Amelii Earhart nie kosztowała więcej, niż manewry. Prezydent Roosevelt ostro potępił przesadę, z jaką mówi się o milionowych rzekomo kosztach poszukiwań Amelii Earhart i jej towarzysza przez okręty i aeroplany marynarki wojennej.

Tyle samo kosztowałyby zwykłe, stałe praktykowane manewry. Na poszukiwania Amelii Earhart nie wydano ani grosza więcej, niżby kosztowały manewry, wymagane w ustawach. Nieprawdą jest również, oświadczył prez. Roosevelt, by Amelii Earhart i kpt. Noonanowi okazywano jakiegoś specjalnego względy.

Każdy najbardziej nawet i najmniej

ustosunkowany obywatel mógłby liczyć na podobną akcję ratunkową w takich okolicznościach.

(X) Jak osiągnąć 100 lat. Jeden z lekarzy francuskich, dr. Dulliot, ustalił dziewięć wskazań higieny, które — jego zdaniem — zapewniają posłusznym wykonawcom sto lat życia. A więc, powiada doktor: a) należy oddychać we dnie i w nocy tylko świeżym powietrzem, b) używać ruchu na powietrzu, c) jeść i pić w miarę, nie hodować napojom alkoholycznym, d) brać codziennie zimny prysznic i masaż, e) nosić odpowiednio do pory roku ubranie, f) pracować w określonej porze, g) przestrzegać w mieszkaniu czystości i unikać wilgoci, h) po pracy odpoczywać na łonie rodziny, i) w nocy spać, k) czynić dobrze. Doktor Dulliot jest niewątpliwie znanym człowiekiem i dobrym lekarzem, ale połowa jego dobrych rad jest niewykonalna dla ludzi nie posiadających odpowiedniego majątku lub dochodu.

(X) Czy nie za dużo mikroobów? Pewien statystyk amator obliczył, iż za-

niecyszczenie powietrza w Paryżu osiąga maximum napięcia o godzinie 9 rano i o 7 wieczorem. Napięcie to wzrasta progresywnie od poniedziałku do soboty i zmniejsza się w niedziele. Wówczas gdy w górach Sabaudii znajduje się 200 drobinek kurzu w sześciennym metrze powietrza, w Paryżu liczy się ich — 200.000. Kurz kurzem, ale — co gorzej — w powietrzu paryskim znajduje się dużo mikroobów. Wówczas gdy w okolicach Pantoum, w dzielnicy Łacińskiej, jest ich 28, w metrze sześć. powietrza, to na placu Zgody znajdujemy 88.000 tych miłych drobiazgów „a w wielkim magazynie podczas wyprzedaja nawet — 4 miliony! Si non e vero, e ben trovato. Statystyk amator musi być widocznie człowiekiem żonatym i wrogiem wyprzedaja.

W magazynie.

— Bardzo pani dobrze w tym kapeluszu, rozdłabym jednak wpiąć białe pióro — odnudzają panią o pić lat.

— Tak? Niech pani dąda w takim razie jeszcze dwa pióra.

W więzieniu.

Dozorca: — Wstydziłbyś się tak zachowywać!

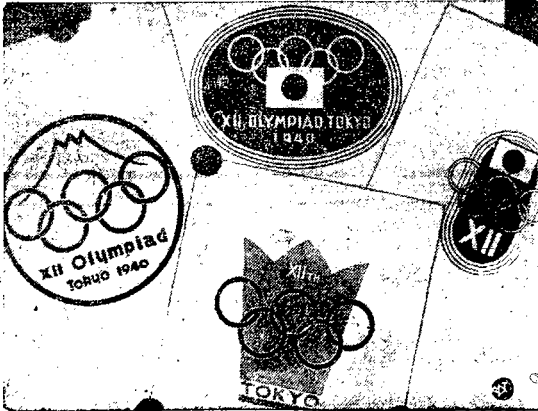
Więzień: — Wyrzuc mnie pan za drzwi!

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADIO? SOBOTA 7 SZERPNIA.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.18 Gimnastyka. 6.33 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 W jakich warunkach osiągniemy dochód z drobiu — pogadanka, wygłosi Halina Dochowina. 12.25 Koncert Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. W programie muzyka baletowa. 1) Karol Gounod: z op. „Faust”, 2) Jerzy Bizet: z op. „Carmen”. 3) Leo Delibes: z baletu „Coppelia”; 4) Ponchielli: z op. „Gioconda”; 5) A. Rubinstein: z op. „Demon”; 6) Piotr Czajkowski: z baletu „Dziadek do orzechów”. 13.00 — 15.45 Przerwa. (Patrz programy lokalne). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00

Oficjalne plakaty propagandowe Olimpiady w Tokio.

W związku z wyznaczoną na rok 1940 Olimpiadą w Tokio, Japoński Komitet Olimpijski ustalił ostatecznie wzory plakatów propagandowych, które zostaną rozpowszechnione po całym świecie, by zachęcić jak najszersze rzesze ludności wszystkich państw do przybycia na Olimpiadę. Na zdjęciu naszym olimpijskie plakaty propagandowe.



MARIUSZ DOŁĘGA.

Mężatka

POWIEŚĆ.

Prócz gospodyni jej męża i córeczki było dziesięć osób. Jakies młode małżeństwo, tulące się ciągle do siebie i nie widzące nic po za sobą, dwie nauczycielki korzystające jeszcze z ferii świątecznych trzech studentów politechniki, jakis dziennikarz, mówiący ciągle o artykułach, które codziennie musi wysyłać do redakcji swego pisma i piękna siwowlasa pani z wnuczką, osiemnastoletnią paniemką, sympatyczną i ładną.

Zespół był miły, studenci nadskakiwali panience, nauczycielki dziennikarzowi. Małżonkowie całowali się i pieścili układkiem sądcą, że tego nikt nie widzi, a Lena dotrzymywała towarzysztwa pani Ordzynie. Miała prawdziwą przyjemność, rozmawiając ze starszą damą, które posiadała wielki urok dobroci i zrozumienia innych, pełne łagodnej pobłażliwości.

W ciągu dnia urządzono wycieczki dalsze i bliższe na nartach lub pieszo, wieczorami o ile nikt nie był zbyt zmęczony, tańczono, grano w bilard i szachy.

Lena musiała dużo wycisnąć, więc rzadko brała udział w dalekich spacerach. Zostając na werandzie z panną Ordzyną prowadziła z nią długie rozmowy podobne do tych, jakie wiodła kiedyś z babką pod dachem Runicznego dworu.

Po kilku dniach pobytu doktor pod

którego opiekę została oddana, przyszedł ją odwiedzić i zaczął od wymówek.

— Miała pani być u mnie we wtorek, czemu pani nie przyszła?

— Zdaje mi się, że doprawdy nie powinienam panu doktorowi zabierać tyle czasu, nie jestem właściwie chora, tylko zmęczona. Lekarstwa biorę punktualnie, więc nie wiem czy jeszcze te oględziny dwa razy w tygodniu potrzebne!

— Czy potrzebne czy nie to już moja rzecz — gderał doktor. No a jak się tam czujemy.

— Chyba dobrze. Nic mnie nie boli...

— Chyba, może — przedrzeźniał.

— Niechże pani powie raz coś zdecydowanego, a przedewszystkiem trzeba chcieć być zdrową, czasem to jest najważniejsze.

— O ja przecież chcę, mam dużo pracy i dzieci czekają na mnie.

— Czy pani pracuje zawodowo, czy tylko w domu?

— W domu.

— Hm. Dzieci, gospodarstwo, zapewne jest z tem robotą, ale nie tyle żeby się, aż tak wyczerpać, bo o ile mi się zda je nie należy pani do tych osób co upadają na nos ze zmęczenia, ale nie darują jednego pyłku na podłozie czy ścianie.

— Nic, ale ja teraz chciałam, musiałam dużo pracować i przelicyzyłam się trochę z siłami.

— Ale teraz urzędzi się pani inaczej, bo tak dalej iść nie może.

— Jeżeli tylko będę mogła...

— Tu nie może być żadnego „jeżeli” tylko albo, albo.

Lena była dziwnie podrażniona i zdenerwowana, a ten serdecznie gderliwy ton doktora rozstrajał ją do ostatnich

granic. Ze łzami w oczach próbowała się tłumaczyć, nie chcąc obrażać na siebie dawnego przyjaciela ojca.

— Panie doktorze! Czy ja mogę coś obiecywać? Czy wogóle można układać sobie życie jak się chce? Ono samo leci jak burza, rzuca jak piorun, a my jeżeli chcemy się przeciwstawić to łamie nam skrzydła, ot jak i mnie teraz.

Już w chwili gdy domawiała ostatnie zdanie żalowała swego wybuchu, ale doktor gdy umilkła wyczerpana, wziął jej rękę w swoje dionie, przez chwile tępo po tem powoli mówił zaczął.

— Odrzuć domyslałem się, że pani nie tyle fizycznie co nerwowo i moralnie jest chora, ale przecież i na to znajdziemy sposób, tylko musi mi pani obiecać coś, co już tylko od niej samej zależy — dobrze?

— Co?

— Szczerość.

Zaczerwieniła się lekko i pomyślała równocześnie, że doktor jest zarozumiały, coż może jej pomóc? Są rzeczy do których medycyna nie ma dostępu — choroby których nie umie leczyć. Te wszystkie stoiki z pigułkami żelaza i arseniku choćby na wskrosz przepoili jej krew nie złagodzają bólu, nie zastąpią obrazu jego oczu, które chodzą za nią dzień i noc, nie zagłuszą wspomnień, które cisną się do mózgu, nie zabiją tej miłości, która w niej żyje i jak wampir wysysa krew z żył.

Uśmiechnęła się lekko i zaczęła mówić.

— Pan doktor ujmuje te rzeczy za bardzo po lekarsku, są sprawy na które nie pomagają żadne proszki ani płyny po-

„Poszedł Marek na Jarmarek” — wesoła audycja dla dzieci w opracowaniu Jerzego Gerzabka (z Poznania). 16.30 Hiszpańskie melodie w wykonaniu Orkiestry pod dyr. Adolfa Hermana z udziałem Marii Twardówny (m-soprano), Przemysławem Waclaw Geiger (z Krakowa), 1) E. Bisset Niel Chabrier; Espana — rapsodia; 2) a) G. Bizet Serenada hiszpańska, b) G. de Michel: Serenada hiszpańska, c) Edward Lalo: Serenada z baletu „Namuana” — wyk. orkiestra; 3) a) F. Alvarez: Czarne oczy (st. E. Castro), b) M. de Falla: Tajemnicze oczy (st. E. Castro), c) I. Albeniz: Kadyx (st. C. Cuensa) — odp. M. Twardówna z tow. fort.; 4) I. Albeniz: a) Granada — fragment z suity hiszpańskiej, b) Wyjątki z suity „Espana”: I. Preludium, II Tango, III Malaguena; 5) Pablo Sarasate: Romans andaluzyjski; 6) Z. Demersseman: Uroczystość w Aranjejuze, hiszp. fantazja — wyk. orkiestra; 7) a) F. Alvarez: Dojazd (st. E. Blaco), b) J. Malas: Wrażenia z Hiszpanii (J. Nietel), c) M. de Falla: Sonet do Kordoby (L. Gongora) — odp. M. Twardówna z tow. fort.; 8) Marcin Schmelling: Wieczór w Toledo; 9) M. Glinka Letnia noc w Madrycie, uwertura — fantazja — wyk. orkiestra. 17.30 Lasy nad Wartą i Wisłą — pogadanka, wygłosi prof. Adam Wodnicki (z Poznania). 18.00 Nasz program. 18.10 Program na jutro. 18.15 Walce operetkowe w wykonaniu wokalistki (płty): 1) Karol Millocker. (Teo. Mackeben-Leith: Dwie ci serce — walc z opt. „Madame Dubarry” (Ema Saek — soprano); 2) Fritz Kreisler, sl. Fieldza: Gwiżdzy w moich oczach — walc z opt. „Sissy” (Grace Moore — m-soprano); 3) a) Oskar Straus, sl. L. Siwickiego: Ty, ty moje marzenie — walc z opt. „Bohaterowie”; b) H. Feliks, sl. F. Z. Senne marzenia — walc z opt. „Kotka” (Janusz Poplawski — tenor); 4) a) Jan Strauss: sl. Brodzkiego: Skarb — walc z opt. „Baron cygański”; b) E. Kalman, sl. A. Kiteschmana: 1) (Walc z opt. „Hrabina Marica”, 2) Walc z opt. „Księżniczka Czardasza”, (Lucyna Szczepańska — soprano); 5) Fr. Lehár - Wilner, sl. Bogányi: Walc z opt. „Cygańska miłość” (Józef Schmidt — tenor); 6) Fr. Lehár: Hart-stothart: a) Walc z opt. „Wesoła wdówka”, b) sl. Audre Hornez: Ja kołam się — walc z opt. „Piękny jest świat” (Jeanette Mc. Donald — soprano). 18.50 Poganka aktualna. 19.00 Chór meski, Huty „Florian” w Świętochłowicach pod dyr. Juliana Kandzióra (z Katowic) 1) Juhu Kandzióra: Pieśń o św. Florianie, 2) Jan Chmielewski: Chwalcie Pana, 3) Feliks Salsze: a) Śniło mi się, śniło — pieśń ludowa, b) Szła li szeszcza drogą — pieśń ludowa; 4) Stanisław Wiechowicz: Dwie pieśni ludowe; a) Wyszła dziewczeczka, b) Ach na podu, 5) Walek: Walek: Pyszał mi; 6) Antoni Orłowski: Mówił cięciu: 7) Wacław Lachman: Dwie pieśni ludowe; a) Oj jezioro, jezioro; b) Kolo mego ogródzeczka; 8) Stanisław Niewiadomski: Maki, 19.40 Pogadka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe, 19.55 Telegraficzny raport red. J. Piotrowskiego z trasy marszu szlakiem Kadrowicki, 20.00 Audycja dla Polaków za granicą: „Płon niesiemy, płon” — aud. w opracowaniu Kazimierza Pluciszewskiego i Ferdynanda Kowalka (z Poznania), 20.45 Dziennik wieczorny, 20.55 Przeglad wydawnictw rolniczych, 21.05 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Gorzyńskiego, 22.50 Ostatnie wiadomości dziennikarskie wieczorne, Przeglad prasy i komunikat meteorologiczny.

Kupicie tylko pocztówki wielobarwne
Piękno Jasnej Góry
w akwareli art. - mal. T. Cieślowskiego
Skład główny:
Księgarnia „Gońca Częstochowskiego”,
II Aleja Nr. 26.